

ŚCIGANIE LEKCEWAŻĄCYCH PRZYKAZANIA I TRWAJĄCYCH W KARACH KOŚCIELNYCH W POLSCE DO 1565 R.*

Ze względu na ściśle powiązanie państwa z religią kierunki umysłowe średniowiecza głosiły zasadę jednolitości wyznaniowej mieszkańców określonego terenu. Takie stanowisko zajmowali monarchowie frankońscy i cesarze rzymscy narodu niemieckiego. Silniej jeszcze akcentowały ten postulat koła kościelne, kierujące się wówczas doktryną hierokratyczną.

Ponieważ w średniowieczu ruchy budzące się na skutek ucisku społecznego czy też krzywd gospodarczych występowały zazwyczaj w formie herezji, dlatego też i władze świeckie były zainteresowane w ściganiu ludzi, którzy popadli w konflikt z przełożonymi kościelnymi. Zwracano także uwagę, czy poddani zachowują przykazania kościelne i czy wykonują wyroki i dekrety zwierzchników duchownych.

Polska położona na peryferiach ówczesnego świata katolickiego i posiadająca zwłaszcza od przyłączenia Rusi i unii z Litwą znaczną część ludności schizmatycznej musiała na swój sposób rozwiązywać te problemy. Decydujące znaczenie miała także ewolucja stosunków wewnętrznych od monarchii absolutnej do Rzeczypospolitej szlacheckiej. Opracowanie niniejsze jest próbą przedstawienia w perspektywie historycznej kilku wieków, w jaki sposób realizowano u nas postulaty prawa kanonicznego w tej dziedzinie.

1. Nakłanianie do zachowania przykazań Kościoła

Sprawą, która wyłoniła się po skłonieniu ludności do przyjęcia chrztu, było usunięcie najbardziej rażących zwyczajów pogańskich i wprowadzenie przykazań kościelnych. Obce duchowieństwo, bezsilne wobec oporu mieszkańców zwracało się o interwencję do panującego. Kutrzeba przypuszcza, że już Mieszko I wydał zarządzenia w tej sprawie¹. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że w sąsiednich Czechach książę nie ogłosił praw wspomagających dążenia biskupa ze względu na opór ludności², należy raczej przyjąć, że zgodnie z relacją Thiet-

* Wyjątek z pracy pt. „Rozwój pomocy świeckiej dla Kościoła w Polsce do 1565 r.”

¹ *Historia ustroju Polski — Korona*, wyd. VIII, Kraków 1949 s. 64.

² *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, Lwów 1864 s. 168 nn. i 197 (cytowane w dalszym ciągu MPH).

mara³, sam Chrobry pragnąc zyskać dla siebie opinię chrześcijańskiego władcy i ściągnąć do kraju obce duchowieństwo spełnił prośby duszpasterzy. Możliwe, że ogłosił on nawet ustawy na interwencję przybywającego do Polski św. Wojciecha, który właśnie z racji podobnych trudności musiał opuszczać Pragę. Thietmar wspomina, iż sankcje książęce dotyczyły zachowania postu oraz zwalczania cudzołóstwa i rozpusty mężczyzn. Uwzględniając dobre informacje tegoż kronikarza trzeba stwierdzić, że nie było więcej przykazań objętych ustawą monarszą⁴, i że normy wydane przez Chrobrego nie pokrywały się z ustawami św. Stefana na Węgrzech czy Brzetysława w Czechach.

Wydaje się, że według ówczesnych praktyk z a c h o w a n i e postu stanowiło kryterium wyróżniające chrześcijan. Według Nestora niemieccy misjonarze oświadczyli Włodzimierzowi W., że przykazaniem ich religii jest poszczenie według sił⁵. W Polsce Dąbrówka natknęła się na trudności z zachowaniem wstrzeźliwości od mięsa w wielkim poście⁶. Według Thietmara środkiem do umocnienia prawa Bożego, świeżo wprowadzonego do Polski było przestrzeganie postu ustanowionego przez biskupów. Chodziło niewątpliwie o wielki post zaczynający się według praktyki przyjętej od IX w. w Niemczech w siedemdziesiątnicę⁷. Na nalegania duchowieństwa ogłosił Chrobry, że w wypadku stwierdzenia, iż ktoś po siedemdziesiątnicy jadł mięso, winny zostanie ukarany wybicciem zębów. Trzeba przyjąć, iż według kronikarza stwierdzenie naruszenia postu jak i wymierzenie kary należało do funkcjonariuszy książęcych. Najprawdopodobniej tylko Chrobry stosował tę sankcję karną. O braku ścigania łamiących wielki post możemy wnioskować ze wzmianek u Galla pod r. 1091, gdzie kronikarz wspomina tylko o dopuszczeniu przez Boga nieszczęścia dla ukarania tych wykroczeń⁸.

Równocześnie ze wzmianką o postach podaje Thietmar wiadomość o zwalczaniu niemoralności przez Chrobrego. Kronikarz zaznacza, że za czasów pogańskich Mieszka I

³ *Kronika*, M. Z. Jedlicki, Poznań 1953 s. 520. Podobne ustawy wydali w XI w. Brzetysław w Czechach, św. Stefan na Węgrzech, J. P. Migne, *Patrologia Latina*, t. 140, kol. 227 nn. (ML), Kanut król Anglii, Danii i Norwegii, ML 151, kol. 1171 nn., Machabeusz król Szkocji, ML 151, kol. 1189.

⁴ Inaczej przypuszcza Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich*, wyd. II, Poznań 1948 s. 60.

⁵ MPH I, s. 628.

⁶ Thietmar, s. 221.

⁷ E. Modelski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce*, „Przegląd historyczny” R. 15: 1912 s. 136 nn.

⁸ *Kronika*, s. 66.

był zwyczaj zabijania żon po pogrzebie mężów i karania nierządnic obcięciem części ciała⁹. Wyjaśnić trzeba, że tak w Polsce jak i w krajach sąsiednich zapewne dla zachowania czystości rodu strzegły prawa obyczajów kobiet, grożąc im drakońskimi karami za nadużycia. Chrześcijaństwo dążyło do złagodzenia tych kar oraz rozciągnięcia równych sankcji także i na mężów, winnych cudzołóstwa i rozpusty. Biskupi, jak świadczy *Zywoł św. Wojciecha*¹⁰, narażali się z tego powodu na konflikty z wiernymi. Niewątpliwie na interwencję duchowieństwa Chrobry wprowadził praktykę ścigania uwodzicieli cudzych żon i rozpustników. Mężczyzna, który dopuścił się wymienionych wykroczeń, stawał według relacji Thietmara przed ewentualnością utraty życia albo dokonania na sobie kastracji. Kary te były analogiczne do tradycyjnych sankcji przeciw kobietom. Z wyrażenia Thietmara o surowości tych kar można wnioskować, że duchowieństwo żądało łagodniejszego traktowania wykroczeń przeciw obyczajom. Wydaje się, że prawo Chrobrego nie było długo stosowane.

Choć w źródłach dotyczących krajów sąsiednich spotyka się wzmianki, iż monarchowie nakładali ludność do z a c h o w a n i a ś w i ą t¹¹, nie mamy podstaw do przyjęcia, że i w Polsce ogłoszono tego rodzaju ustawy¹².

Opisanych zarządzeń Chrobrego nie można uważać za przejaw instytucji *brachium saeculare*, gdyż duchowieństwo nie miało udziału w wykrywaniu i ocenie ściganych wykroczeń. Akty te, choć wspierały pracę Kościoła, miały prawdopodobnie na wzór kapitulariów karolińskich charakter jednostronny. Władcy chodziło o odstraszenie ludności przez stosowanie surowych kar. Duchowieństwo ze swej strony oddziaływało na wiernych w sposób duszpasterski. Świadczy o tym kronika Galla podająca groźby kary Bożej za naruszenie postu czy też dnia świętego a obiecująca nagrody za spełnienie tych przykazań¹³. Tak samo św. Otton z Bambergu nakładał na

⁹ *Kronika*, s. 582.

¹⁰ MPH I, s. 174; por. S. Zakrzewski, *Bolesław Szczodry*, Księga Pamiątkowa 250. rocznicy Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1912 s. 29 n.

¹¹ W Czechach Brzetysław w 1039 r., V. Vaněček, *Nový text (varianta) dekretů břetislavových z 1039 r.*, *Slavia antiqua* R. 3: 1951 s. 134; T. Silnicki, *Św. Wojciech — człowiek i święty*, Gniezno 1947 s. 47; na Węgrzech — św. Stefan, *Corpus Iuris Hungarici*, t. I, Lipsiae 1901 s. 24 (CIH).

¹² A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, wyd. III, t. I, Warszawa 1957 s. 226 przyjmuje z analogii do Węgier, że książę zabierał bydło i siekiere pracującym w święta; Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. I, Cracoviae 1863 s. 132 podaje wiadomość z wyobraźni.

¹³ *Kronika*, C. Maleczyński, Cracoviae 1952 s. 66 — o karze za łamanie postu oraz *Kronika*, s. 87 — o karze za naruszenie wigilii i o nagrodzie w Dzień Pański.

ochrzczonych Pomorzian obowiązek moralny zachowania postów, nawoływał do odprawiania pokut kanonicznych za cudzołóstwo i nakazywał zachowanie świąt¹⁴. Wyrazem praktyki kościelnej są normy w zbiorach Burcharda z Wormacji i Iwona z Chartres przewidujące ekskomunikę za łamanie postu¹⁵. Tę samą karę stosowano w XII w. za cudzołóstwo i naruszenie świąt¹⁶.

2. Problem wspomagania sankcji kanonicznych

a) Znaczenie egzekucyjne ekskomunikacji i interdaktu.

Ustalające się przekonania religijne wytwarzały nową opinię wśród społeczeństw i umożliwiały przełożonym kościelnym posługiwanie się sankcjami kanonicznymi jako środkiem egzekucyjnym. Skuteczność tego środka zależała przede wszystkim od stopnia uległości ogółu wiernych wobec rygorów kanonicznych. W kwestiach łączących się nawet z interesem Kościoła ale mniej bezpośrednio związanych ze sprawami wiary oraz wobec ludzi lekceważących sankcje duchowne wyłaniała się sprawa pomocy świeckiej.

Środkiem wykonawczym, którym najczęściej posługiwali się papież i biskupi, była ekskomunikacja. Dotyczyła ona zazwyczaj jednostek. Jej siła egzekucyjna wpływała przede wszystkim z lęku przed narażeniem się na karę ze strony sił nadprzyrodzonych i utratę zbawienia. We wczesnym średniowieczu łączyły się z tradycyjną anatema kościelną sakralne przekleństwa i przysięgi używane wśród ludów pogańskich dla umacniania umów i nadawania większej powagi aktom władzy publicznej¹⁷. Nawiazuując zaś do pojęć starotestamentowych mniemano, że ekskomunikacja jest odrzuceniem od Boga, jakby duchowym wyrokiem śmierci i unieważnieniem chrztu. Wyrażał to zwrot: *anathema ... id est perditus in saecula saeculorum*¹⁸. Od czasów Grzegorza W. wytworzyły się formuły

¹⁴ MPH II, s. 45.

¹⁵ ML 140, kol. 885; t. 161, kol. 272.

¹⁶ Biskup krakowski Gedko, MPH III, s. 351; biskup Lubeki Gerold groził klątwą za uprawianie handlu w niedzielę, Helmoda, *Kronika słowiańska*, wyd. J. Papioński, Warszawa 1862 s. 224.

¹⁷ Por. P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911 s. 400 n. Otton III do aktu z 6 XII 995 dodał klauzulę: *Si quis ... dirumpere temptaverit, odium Dei sanctorumque omnium incessanter habeat, Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. I, ed. C. Maleczyński, Wrocław 1951 s. 11 (CDES).

¹⁸ Dokument Benedykta IX z 1036 r., ML 141, kol. 1346; R. Sohm, *Das altkatholische Kirchenrecht und das Dekret Gratians*, Leipzig 1918 s. 270 nn.

penalne dołączane do tekstów ustaw i dokumentów¹⁹. Dla wypuklenia ich mocy egzekucyjnej dodawano równocześnie formułę benedykcyjną. Nadziemskie znaczenie ekskomunikacji podkreślały także zbiory praw²⁰.

Wzmocnieniem skuteczności opisanej cenzury były ograniczenia społeczne i prawne, które zwłaszcza w okresie realizacji poglądów pseudoizydoriańskich i walk o inwestyturę stosowano wobec dotkniętych tą karą. Publicznie ekskomunikowany nie mógł zasiadać na tronie monarszym; wzbronione były wszelkie obcowania z nim: religijne, obywatelskie i towarzyskie, gdyż uważano go za nieczystego²¹. Grzegorz VII skasował wprawdzie ten zakaz w odniesieniu do żony, dzieci, służby, poddanych i urzędników ukaranego, ale zaczął dostosowywać formuły penalne zależnie od potrzeby takiego lub innego stopnia nacisku²². W zbiorach Iwona z Chartres i Gracjana umieszczono zdanie Urbana II, według którego zabicie osoby ekskomunikowanej, dokonane z gorliwości o Kościół nie jest zabójstwem a tylko ze względów ubocznych zasługuje na odpowiednią pokutę²³.

Wyrazem przekonania o niezawodności ekskomunikacji było nie tylko częste posługiwanie się nią, ale też rozszerzenie zakresu norm obwarowanych tą sankcją. Rozwój ten widoczny był w okresie reformy Kościoła w XI w. Ekskomunikacją grozili papież i biskupi nie tylko za naruszenie przykazań Bożych i kościelnych oraz uchwał soborów i synodów, ale też i za brak wykonania zwykłych zarządzeń czy nakazów władzy duchownej. Sankcja ta wykorzystywana była nieraz i w rozgrywkach politycznych jako zwyczajny środek realizowania postulatów kościelnych²⁴. Równocześnie głoszono, że królowie na równi z resztą wiernych podlegają ekskomunikacji i ponoszą wszystkie jej skutki. Prawo papieża do ekskomunikowania królów i książąt uzasadniał Grzegorz VII²⁵. W dziełach kard.

¹⁹ *Si quis ... contra hoc ... venire praesumpserit ... sciat se ... anathematis vinculo innodatum et a regno Dei alienum*, ML 141, kol. 1123.

²⁰ Iwo z Chartres w Panormii, ML 141, kol. 1230.

²¹ Książę bawarski Henryk Klótnik po ekskomunikacji został deponowany i *degit cum Sclavis*, ML 151, kol. 511.

²² ML 148, kol. 798; E. Caspar, *Gregor VII in seinen Briefen*, „Historische Zeitschrift v. Meinecke-Vigener”, R. 130: 1924 s. 15 uw. 1.

²³ ML 151, kol. 314; 161, kol. 1236, c. 47 C. 23 q. 5.

²⁴ Por. B. Schmeidler, *Heinrichs IV Absetzung*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.” R. 12: 1922 s. 174; J. F. Schulte, *Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts*, t. II, Graz 1956 s. 518 uw. 1.

²⁵ List do biskupa Metz z 1076 r., ML 148, kol. 455. Niektórzy książęta ubiegali się o tytuł „Filius Papae” i o przywilej, że tylko papież może ich karać, J. Häring, *Die affectio papalis*, „Archiv für kath. Kirchenrecht”, R. 109: 1929 s. 162.

Humberta, Iwona z Chartres oraz w kolekcji Anzelma spotykamy tezę, iż każdy, a więc i król za naruszenie kanonów winien być ekskomunikowany²⁶. Zasada powtarzana w zbiorach prawa, iż ustawy królewskie są poniżej kanonów, znalazła potwierdzenie w Dekrecie Gracjana i w komentarzach dekretystów²⁷.

W wypadkach nieskuteczności ekskomunikacji przełożeni kościelni próbowali najpierw własnymi środkami przełamać opór skazanych. Podkreślano obowiązek unikania osób ukaranych ekskomuniką. Penitencjarze przewidywały, iż za obcowanie z wyklętym grozi ekskomunikacja, od której można się uwolnić przez post siedmioletni²⁸. Grzegorz VII upominał w tej sprawie Henryka IV i innych władców²⁹. Zbiory praw polecały kontrolować wizytującym biskupom, czy nie ma lekceważących ekskomunikę lub utrzymujących łączność z dotkniętymi tą karą. Groziły, że jeśli ktoś przez rok nie zwróci się o absolicję, straci prawo do audiencji u przełożonych i nawet po jego śmierci nie ustaną skutki ekskomunikacji³⁰. Iwo z Chartres dodał, że lekceważący ekskomunikę są heretykami i brak poprawy przez jeden rok upoważnia do zaboru ich majątku i ogłoszenia banicji³¹. Do tych czynności konieczne już było użycie siły fizycznej.

Pisarze kościelni uzasadniali obowiązek ścigania przez władców chrześcijańskich przestępców lekceważących ekskomunikę najpierw augustyjską ideą jedności Rzeczypospolitej chrześcijańskiej, a następnie hierarchią praw i koniecznością współpracy dwu władz. Od czasów Grzegorza VII wysuwano argument, że król z racji swej zależności od papieża winien spełniać postulaty Kościoła.

W praktyce papież stawali najpierw pojedyncze żądania, aby monarchowie ścigali osoby lekceważące ekskomunikę. Później głoszono zasadę, iż ekskomunikacja pociąga siłą faktu skutki na terenie prawa świeckiego. Panujący sami występowali przeciw tym ekskomunikowanym, którzy naruszyli swym postępowaniem porządek publiczny. Następnie przyrzeczenia składane przez nich w czasie koronacji oraz pojedyncze obietnice

²⁶ A. Michel, *Die Sentenzen des Kard. Humbert*, Leipzig 1943 s. 86; ML 161, kol. 903; F. Thaner, *Anselmi episcopi Lucensis Collectio canonum*, I, Oeniponte 1906 s. 219.

²⁷ J. F. Schulte, *Die Summa magistri Rufini zum Decretum Gratiani*, Giessen 1892 s. LI nn.

²⁸ H. J. Schmitz, *Die Bussbücher und das kan. Bussverfahren*, t. II, Düsseldorf 1892 s. 439.

²⁹ ML 148, kol. 431 i 483.

³⁰ Burchard z Wormacji, ML 140, kol. 577, 868; Iwo z Chartres, ML 161, kol. 853.

³¹ ML 161, kol. 1198.

wytworzyły od czasów karolińskich praktykę współpracy sankcji świeckiej z kościelną³². Przykłady ogłaszania stałych norm, według których ekskomunikowani na równi z proskrybowanymi tracili mienie lub byli zagrożeni karą śmierci, spotykamy w pierwszej połowie XI w. w ustawodawstwie Kanuta II króla Danii, Anglii i Norwegii, Machabeusza króla Szkocji i Edwarda III króla Anglii (1041—1066)³³. Inni władcy wyliczali raczej przestępstwa, przy których ekskomunikacja miała powodować proskrypcję świecką: naruszenie pokoju krajowego, podpalenie, niszczenie winnic i drzew owocowych, krzywoprzysięstwo itp. Do wzajemnej pomocy w ściganiu przestępstw zobowiązywali się papież Eugeniusz III i cesarz Fryderyk I³⁴. W r. 1203 król niemiecki Filip Szwabski obiecał w rokowaniach z Innocentym III, iż wyda ustawę powszechną i dopilnuje jej wykonania w całym cesarstwie, aby każdy ekskomunikowany przez papieża był natychmiast objęty proskrypcją monarszą. Filip nie zdążył ogłosić tej ustawy. Fryderyk II dla pozyskania sobie książąt duchownych w Niemczech wydał 26 IV 1220 ustawę o proskrypcji osób trwających od sześciu tygodni w ekskomunikacji³⁵. Teoria kurialna o pomocy miecza świeckiego i przykłady ustaw cesarskich oddziaływały na postulaty wysuwane w innych krajach.

Jako środek wykonawczy służył także interdikt lokalny. Rozwinął się on w X—XI w. z ekskomunikacji. Polegał na odjęciu ogółowi mieszkańców określonego terenu możliwości korzystania z nabożeństw i posług religijnych. Odnosił się zazwyczaj do ziemi podległej przestępcy. Obliczony był na wzburzenie niewinnej ludności w celu zmuszenia ukaranego do uległości wobec zwierzchników kościelnych. Interdykt stosowano zazwyczaj wobec ludzi lekceważących klątwę, przeciw którym nie było już żadnego środka do dyspozycji. Skuteczność interdaktu zależała najpierw od duchowieństwa wstrzymującego się od odprawiania nabożeństw a następnie od ludności reagującej wobec upornego przestępcy. Z tych względów środek ten zasadniczo nie wymagał pomocy ramienia świeckiego³⁶. Dlatego stanowił on ostateczną broń w ręku samodzielnie działających zwierzchników kościelnych.

³² E. Eichmann, *Acht und Bann im Reichsrecht des Mittelalters*, Paderborn 1909 s. 27 nn.

³³ ML 151, kol. 1176, 1189, 1191.

³⁴ Układ w Konstancji w 1153 r., E. Eichmann, *Kirche und Staat*, t. II, Paderborn 1914 s. 4.

³⁵ Eichmann, *Kirche*, II, s. 16; tenże, *Acht u. Bann*, s. 120; E. Klingelhöfer, *Die Reichsgesetze von 1220, 1231—32 und 1235*, Weimar 1955 s. 51 nn., 115 nn.

³⁶ Władca świecki mógł zmusić kapłanów do celebrowania i w ten sposób przekreślić skutki interdaktu.

b) Próby stosowania sankcji kanonicznych w Polsce w XI i XII wieku.

Jakkolwiek mamy informacje, że Chrobry i Krzywousty dobrowolnie podejmowali pokuty kanoniczne z powodu własnych wykroczeń³⁷, to jednak sprawa posługiwania się karami kościelnymi jako środkiem egzekucyjnym, tj. w celu nakłonięcia wiernych do posłuszeństwa nastęrczała trudności. Przede wszystkim nie udawało się stosowanie interdyktu. Wiadomość Galla, iż najazd Brzetysława w 1039 r. był spowodowany rzuceniem „anatemy” na całą ziemię z nieznanego kronikarzowi przyczyny przez arcybiskupa Gaudentego³⁸, odnosi się do interdyktu lokalnego. Musiał być on nieskuteczny, gdyż duchowieństwo zachowało w pamięci związek między tą karą a zniszczeniem Wielkopolski i zaborem relikwii św. Wojciecha. Najprawdopodobniej ludność nie zareagowała na zawieszenie nabożeństw. — Źródła z XIII i XIV w. podają o ogłoszeniu interdyktu na polską prowincję kościelną w związku ze śmiercią św. Stanisława³⁹. Chociaż nie jest wykluczone, że ogłoszono tę karę i że w związku z tym wakowała stolica biskupia w Krakowie, to jednak usunięcie króla z tronu spowodowane było raczej względami politycznymi niż działalnością sankcji kościelnej. — Nieskuteczny był interdykt na prowincję gnieźnieńską, ogłoszony przez legata papieskiego w 1148 r. w celu przywrócenia tronu Władysławowi Wygnącowi. Arcybiskup i biskupi polscy nie zastosowali się do tej kary podając tłumaczenie, że legat nie miał uprawnień od papieża. Fakt, że mimo nakazu Eugeniusza III i zwrócenia się legata do cesarza o *brachium saeculare* nie wiemy o skutkach tego interdyktu, nasuwa przypuszczenie, iż biskupi polscy po prostu nie wiedzieli, jak praktycznie tę karę zrealizować⁴⁰. Nie wiemy też, jak został wykonany interdykt z powodu zabójstwa biskupa plockiego Wernera. Jeśli był on ogłoszony, to prawdopodobnie wskutek rychłego skazania zabójcy zawieszenie nabożeństw stało się nieaktualne⁴¹. Przykłady te wskazują, że interdykt nie odegrał wówczas roli politycznej w stosunkach między

³⁷ Thietmar, s. 449; Gall, s. 157; aktami pokuty miały być fundacje Piotra Własta, MPH III s. 476 i l.

³⁸ Kronika, s. 43. Może była analogia z czynem św. Wojciecha, który *omnes excommunicans Romam ... venit*, Thietmar, s. 181.

³⁹ Por. A. Wysłouch, *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław*, „Biblioteka Warszawska”, T. 4: 1899 s. 343 uw. 3.

⁴⁰ CDES, s. 75 nn. Przepisy o zachowaniu interdyktu podał Innocenty III 14 I 1200, Ch. J. Hefele — H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—II, Paris 1913 s. 1226 uw. 3.

⁴¹ Ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. I, Poznań 1888, s. 284.

duchowieństwem a monarchami i jako środek egzekucyjny zawodził ze względu na brak przygotowania ze strony ludności i duszpasterzy.

Wniosek ten potwierdza rozwój stosowania ekskomunikacji jako środka egzekucyjnego. Najpierw stwierdzić należy, że kara ta była podobnie jak interdykt nieskuteczna. Według wiadomości Długosza zaczerpniętej z nieznanego nam źródła⁴² Bolesław Szczodry lekceważył sobie klątwę biskupa krakowskiego i wchodził do kościoła mimo zakazu. Pewną wiadomość mamy o klątwie rzuconej przez arcybiskupa Jakuba ze Żnina na księcia Władysława w jego obozie wojennym. Choć skutki tego aktu dokonanego w niezwykłych okolicznościach nie ujawniły się, gdyż bitwa rozstrzygnęła spór, to jednak przyjąć należy, że decydujące znaczenie miały w tym racje polityczne. Nie przyniosła rezultatu ekskomunikacja ogłoszona łącznie z interdyktem lokalnym na juniorów i osoby okupujące dzielnicę Władysława⁴³. Świadczy o tym wzywianie cesarskiego *brachium saeculare*. Trzeba wnioskować, że bez wrażeń minęła ekskomunikacja rzucona po roku 1166 przez biskupa krakowskiego Gedkę na miejscowego kasztelana z powodu przyjęcia drugiej kobiety za życia żony, gdyż autor zapiski o tym fakcie poprzestał na wzmiance, że gdy kasztelan gdzieś wchodził, biskup wychodził⁴⁴.

Dla uświadomienia ludności, jakie znaczenie ma ekskomunikacja, zaczęli biskupi polscy ogłaszać tę karę w sposób liturgiczny w kościele wobec wiernych zgromadzonych na nabożeństwo lub specjalnie zwołanych w tym celu. Praktyka ta, jak świadczy Burchard z Wormacji, wyłoniła się ze zwyczaju ekskomunikowania przestępców na sądach synodalnych podczas wizytacji biskupiej⁴⁵. Thietmar wspomina, że w ten sposób arcybiskup magdeburski koroborował w obecności cesarza tekst przywileju nadanego Kościołowi⁴⁶. Chodziło więc o karę na osoby ewentualnie naruszające w przyszłości dany akt prawny. W Polsce zapiski z XII w. poświadczają, że w ten sposób umacniano nadania książąt i osób prywatnych na rzecz

⁴² *Historiae Pol.* t. III, s. 369; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887 s. 42.

⁴³ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I, Kraków 1926 s. 144, 150. Po śmierci arcybiskupa Jakuba papież zlecił biskupowi morawskiemu uwolnienie Władysława od klątwy, C. J. Erben, J. Emler, *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. I, Praeae 1855 s. 123.

⁴⁴ MPH III s. 351.

⁴⁵ ML 140 kol. 586.

⁴⁶ Kronika, s. 113; św. Wojciech ogłaszał również ekskomunikę w kościele, Kosmas, ML 166 kol. 120.

instytutów kościelnych⁴⁷. Wydaje się, że tę praktykę stosowano już w końcu XI w.⁴⁸. Formuła ogłaszanej klątwy zgodnie ze zwyczajem kancelarii papieskiej przeszła niebawem do zapisek i dokumentów polskich. Nawet w późniejszych interpolacjach dodawano koroborację z ekskomuniką⁴⁹. Autorami tych wszystkich posunięć byli duchowni, zainteresowani umocnieniem otrzymanych nadań. Niewątpliwie chodziło im również o utrwalenie w społeczeństwie poglądów na rolę ekskomunikacji i pozyskanie sobie środka egzekucyjnego.

W podobny sposób umacniali biskupi także ustawy wydawane przez książąt na korzyść duchowieństwa. Świadczy o tym klątwa ogłoszona przez biskupa Pragi przy czytaniu dekretów Brzetysława w 1039 r.⁵⁰ W Polsce koroborowali biskupi zwrotem *anathema sit* przywilej łączycki z 1180 r. Papież potwierdził ten akt dodając własną groźbę anatemy i formułę maledykcijną⁵¹. Przy realizacji poglądów kościelnych na ekskomunikę sytuacja stawała się dla biskupów korzystniejsza, gdyż zobowiązania księcia, odnoszące się według ówczesnych pojęć prawnych tylko do niego samego i jego dziedziców nabierały znaczenia dla wszystkich i na zawsze.

Duchowieństwo polskie w XII w., może pouczone naocznyymi przykładami lekceważenia ekskomunikacji, nie miało przekonania o skuteczności tego rodzaju umocnień. Świadczy o tym dołączanie do groźb ekskomunikacji sankcji świeckich na osoby naruszające darowizny dla instytutów kościelnych. W tekstach zawierających groźbę kary monarszej zauważyć możemy pew-

ną ewolucję: od ogólnej zapowiedzi, że przestępca równocześnie z klątwą kościelną będzie ukarany *ducalis potestatis animadversione*⁵² lub *tamquam maiestatis reus vindicta legis humanae*⁵³, aż do szczególnej groźby kary pieniężnej 70 marek czystego srebra, z czego $\frac{2}{3}$ otrzyma książę⁵⁴, i do nakazu skierowanego do kasztelanów i innych urzędników książęcych, aby wykonali wolę monarchy⁵⁵. Wynika stąd wniosek, że przełożeni obdarowanych instytutów kościelnych widząc niewystarczalność sankcji kanonicznej wyjednali u książąt dodawanie również groźby kar świeckich. Gdy to było nieskuteczne, obiecywali nawet monarchom udział w zyskanych grzywnach. Książęta w chwili wystawienia dokumentu godzili się na spełnienie prośby obdarowanych. Czy później honorowali te zobowiązania oni i ich następcy, to już inna kwestia. Równocześnie zauważyć można, że w drugiej połowie XII w. papież podawali duchowieństwu w Polsce, jak świadczy dokument Aleksandra III dla Mogilna⁵⁶, wyraźną doktrynę, że kara kościelna powoduje automatycznie skutki świeckie w postaci utraty godności i władzy. Następnie Stolica Apostolska nakazywała biskupom, aby za pomocą ekskomunikacji dążyli do osiągnięcia określonych celów kościelno-politycznych. Aleksander III polecił, żeby biskupi bronili swobód Kościoła i przywilejów duchowieństwa przez stosowanie cenzur⁵⁷. Celestyn III wyrzucił arcybiskupowi Piotrowi, iż wielokrotnie otrzymywał od papieża nakaz bronięcia księcia Władysława przy pomocy sankcji kościelnych⁵⁸. Przypominał to Innocenty III 8 III 1198⁵⁹. Oprócz tego papież pouczali biskupów w sprawach sposobu stosowania, publikacji i uwalniania od ekskomunikacji⁶⁰. Udzielali też uprawnień do posługiwania się tą karą

⁴⁷ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae*, ed. J. C. Kochanowski, t. I, Varsoviae 1919 s. 81; *Monumenta mediae aevi diplomatica*, ed. F. Piekosiński, Kraków 1897 s. 46 nn.; MPH II s. 775 uw. 2.

⁴⁸ Zdaje się, że koroboracja dokumentu biskupa krakowskiego Maura z 1110—1120 jest streszczeniem ceremonii kościelnej; W. Semkowicz, *Przyczynki dyplomatyczne wieków średnich*, Księga pam. 250. rocznicy Uniwersytetu Lwowskiego, t. II, Lwów 1912 s. 11 zwrócił uwagę, że odbiega ona od formuł obcych i polskich. Takie formuły zawiera dokument Idziego dla Tyńca, *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, ed. W. Kętrzyński — S. Smółka, Lwów 1875 s. 3.

⁴⁹ A. Małecki, *W kwestii fałszerstw dokumentów*, „Kwartalnik historyczny”, T. 18: 1904 s. 427 (KH); W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII w.*, Rozprawy Akad. Umiej. seria II, t. 1, Kraków 1891 s. 210 i 242; tenże, *Einige Bemerkungen über die ältesten polnischen Urkunden*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens”, R. 22: 1888 s. 156 nn.; O. Górka, *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII w.*, KH T. 25: 1911 s. 412.

⁵⁰ ML 166 kol. 126 nn. Ekskomunikacja były koroborowane dekrety św. Stefana na Węgrzech, CIH I s. 42.

⁵¹ MPH II s. 399 nn.; por. O. Balzer, *Królestwo polskie*, t. I, Lwów 1919 s. 106 uw. 2; W. Abraham, *Zjazd łączycki w r. 1180*, KH T. 3: 1889 s. 403.

⁵² *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877 s. 45 (KDWP).

⁵³ W. Semkowicz, *Nieznane nadanie na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII w.*, KH 24: 1910 s. 69 nn.

⁵⁴ CDES, s. 142.

⁵⁵ Dokument książąt szczecińskich ok. r. 1209, *Codex Pomeraniae diplomaticus*, I. K. Hasselbach — C. L. Kosegarten — F. Medem, Greifswald 1843 s. 213 (CPD).

⁵⁶ KDWP I, s. 31.

⁵⁷ P. W. Fabisz, *Wiadomość o synodach...*, Kępno 1861 s. 19.

⁵⁸ CDES, s. 146.

⁵⁹ CDES, s. 189.

⁶⁰ Pismo Urbana III z 1185 r. do biskupa krakowskiego, Ks. M. Gładyszewicz, *Zywot bł. Prandoty z Białaczowa*, Kraków 1845 s. 245 i odpowiedź Innocentego III z 18 V 1199 dla biskupa wrocławskiego, CDES, s. 194 n.; pismo Innocentego III do arcybiskupa gnieźnieńskiego z 1202 r., ML 211, kol. 1110.

dla obrony dóbr biskupich. Zapewniali, że z góry uznają ekskomunikę ogłoszoną przez danego biskupa czy opata⁶¹.

Po nieudanych pojedynczych próbach stosowania interdyktu i ekskomunikacji i przy widocznym braku skutków koroboracji nadań przez klątwę zaczęto w II połowie XII w. zwracać się o pomoc monarszą w celu wzmocnienia skuteczności sankcji kanonicznych. Najprawdopodobniej zakonnicy przybywający do Polski z krajów zachodnich domagali się umieszczenia w dokumentach donacyjnych gwarancji ze strony księcia. Papież podawali doktrynę o automatycznych świeckich skutkach ekskomunikacji i przez swe nakazy i pouczenia chcieli wykształcić z tej sankcji karnej środek egzekucyjny, służący biskupowi. Innymi słowy, chodziło o uzyskanie *brachium saeculare* wspierające posunięcia duchowieństwa.

c) Zagadnienie skuteczności kar kościelnych i pomocy świeckiej w XIII i w XIV w.

W związku z wprowadzaniem reformy gregoriańskiej do Polski od początków XIII w. źródła wykazują rozszerzenie zasięgu stosowania kościelnych środków egzekucyjnych, ich rozbudowę i zabiegi o zwiększenie ich skuteczności. Biskupi chcieli stworzyć własny zespół sankcji, któryby niezależnie od władz świeckich oddziaływał na wszystkich wiernych z monarchami włącznie. Jeśli idzie o zakres, kary kościelne stosowano nie tylko w sądach i w administracji, ale też i w duszpasterstwie. Poza delegatami i subdelegatami papieskimi posługiwali się nimi z upoważnienia biskupów archidiakoni, oficjałowie i przełożeni kapituł. Ścigano tymi karami nie tylko zabójstwa i aresztowania, ale też naruszenie zwyczajowego postu, urządzanie jarmarków w niedzielę, opór w spełnianiu pokut, opieślność w składaniu obowiązkowych świadczeń i w ogóle wszelkie nieposłuszeństwo wobec zwierzchników duchownych. Periodycznie ogłaszano cenzury na winnych konkubinatu, lichwy itp.

Gdy chodzi o same sankcje kanoniczne, stwierdzić trzeba, że w celu zwiększenia ich skuteczności rzadziej stosowano groźby o charakterze religijno-moralnym⁶², a większy nacisk położono na odpowiednie dawki kar i ich skutki p r a w n e. Zgodnie z postanowieniem soboru w 1215 r. każda

⁶¹ CDMAS I, s. 130; ML 166, kol. 1228. Pouczenia dla klasztorów zachodnio-pomorskich podaje CPD s. 150, 151, 174.

⁶² Biskupi polscy powtarzali za dyplomami papieskimi i legackimi formułę: *indignatio Dei omnipotentis et beatorum Petri et Pauli...* z tym, że na miejsce imion apostołów wstawiano wzmiankę o świętym patronie danej instytucji.

ekskomunikę musiało poprzedzać upomnienie⁶³. Rozróżniano ekskomunikę mniejszą, zabraniającą przyjmowania sakramentów świętych i większą, powodującą pełne skutki prawne z nakazem unikania przestępcy. Zaostrzeniem tej kary było ogłoszenie ekskomunikacji na ogół mieszkańców, połączone z zakazem sprawowania funkcji religijnych z wyjątkiem chrztu niemowląt i pokuty umierających. Dalszą dotkliwością było rozciągnięcie zakazu nabożeństw na te miejsca, w których znalazł się uporny przestępca lub rzecz będąca przedmiotem jego czynu⁶⁴. W celu uzyskania wpływu krewnych i poddanych na przestępcę, aby się nawrócił, odmawiano wbrew zasadzie *peccata suos teneant auctores* krewnym ukaranego sakramentów św., grożąc im dalszymi konsekwencjami aż do odmowy pogrzebu włącznie⁶⁵. Gdy szło o poddanych i ogół ludności, postanowił przywilej Bodzanty z 1359 r., że ekskomunikę podlegać będą mieszkańcy wsi, jeśli ich pan porwał dziesięcinę, a interdyktowi, gdy został tam duchowny zabity lub poranny przez nieujętych sprawców.

Oprócz tego dla wzmocnienia siły egzekucyjnej kar kościelnych łączono szczególnie z ekskomuniką skutki natury społecznej i gospodarczej. W Polsce klątwa była w pewnej mierze religijnym odpowiednikiem prywatno-prawnej instytucji łajania⁶⁶. Duchownych pozbawiała w ostatecznej konsekwencji stanowiska⁶⁷. Wobec świeckich dołączała się groźba zwolnienia podwładnych od przysięgi wierności i posłuszeństwa, zerwania umów i zwyczajowych zobowiązań, odmowa należnych świadczeń i opłat itp. Dalszym stopniem kary było ogłoszenie konfiskaty dóbr na rzecz Kościoła, wykonywanej przez świeckiego zwierzchnika osoby ukaranej⁶⁸. Przystępcę czekała odmowa pogrzebu kościelnego, pochowanie zwłok poza

⁶³ Pod groźbą miesięcznego zakazu wstępu do kościoła, c. 48 X 5, 39.

⁶⁴ W celu wciągnięcia ludności do zapobiegania przestępstwom lub ścigania ich sprawców posługiwano się także odpustami, *Codex diplomaticus Warmiensis*, t. I, C. P. Woelky i i.; Mainz 1860 s. 508 (CDW); *Preussisches Urkundenbuch*, t. I, R. Philippii i., Königsberg i. Pr. 1882 s. 2; R. Hube, *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856 s. 12.

⁶⁵ Por. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, F. Piekosiński, t. III, Kraków 1887 s. 362 n.

⁶⁶ P. Dąbkowski, *O utwierdzeniu umów pod groźbą łajania*, Lwów 1903 s. 62 n.

⁶⁷ W. Abraham, *Statuta legata Gentilisa wydane dla Polski na synodzie w Preszburgu 10 listop. 1309 r.*, Archiwum Komisji Prawniczej A. U., t. V, Kraków 1897 s. 24 (AKP); tenże, *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z ręk. Oss. Nr 1627*, Kraków 1920 s. 24.

⁶⁸ Por. statut „*Crescente quotidie*”, Hube, *Antiquissimae*, s. 11.

cmentarzem lub utopienie w morzu⁶⁹. Dzieci przestępcy były wykluczone od stanu duchownego i zakonnego oraz od piastowania funkcji przełożonych.

Ażeby opisane skutki sankcji kościelnych skłoniły rzeczywistość przestępcę do uległości wobec zwierzchników duchownych, normy prawne kładły nacisk na przestrzeganie wymierzonych kar. Rektorzy kościołów otrzymywali zarządzenia, aby ogłaszać ekskomunikę w świątyniach według przepisane go ceremoniału i żeby nakłaniać wiernych groźbą zaciągnięcia cenzur do unikania przestępcy. Papieże wyznaczali egzekutorów klątwy z prawem użycia kar przeciw osobom utrudniającym osiągnięcie celu ekskomunikacji czy interdyktu. W dokumentach Stolicy Ap. spotyka się klauzulę zabraniającą apelacji od wymierzonych cenzur⁷⁰. Czasem absolucja była zastrzeżona papieżowi.

Ostatecznym środkiem zapewnienia skuteczności ekskomunikacji było sprowadzenie lekceważenia tej kary do przestępstwa herezji. Od legata Gentilisa pochodzi norma w ustawodawstwie polskim, znana w prawie powszechnym, że lekceważenie ponad rok ekskomunikacji za zniewagę biskupa powoduje wszczęcie procesu przepisane go przeciw heretykom⁷¹. Mamy przykład, że trwanie ponad miesiąc w klątwie za zawarcie małżeństwa z niewiernym powodowało tę samą sankcję⁷². W Polsce są ślady stosowania tej normy, że po roku trwania w ekskomunikacji mógł inkwizytor wezwać ukaranego, aby się oczyścił z podejrzeń o herezję⁷³. Zdaje się, że praktyka ta nie przyjęła szerszych rozmiarów.

Równoległe z wysiłkami podejmowanymi za podjętą Stolicę Ap. w celu zapewnienia skuteczności kościelnymi środkami egzekucyjnymi poświadczają polskie źródła przykłady lekceważenia tych sankcji. Powodem tego była najpierw niejasność sformułowań samych norm karnych. Stwierdził to synod arcybiskupa Pelki w 1233 r., uchylając liczne nieznane bliżej konstytucje ogłoszone przez poprzednich arcybiskupów przeciw osobom naruszającym ekskomunikę czy interdykt⁷⁴. Następnie duchowieństwo idąc za wzorami z Niemiec ze względów narodowościowych czy politycznych lekceważyło niekiedy

⁶⁹ Por. karę za wykonywanie prawa brzegowego, CDW I, s. 509.

⁷⁰ Np. *appellatione remota, sublato appellationis impedimento*.

⁷¹ Abraham, *Statuta... Gentilisa*, s. 22.

⁷² KDWP II, s. 273.

⁷³ Por. sprawę Jana Jelicki, B. Ulanowski, *Formulae ad ius can. spectantes ex actis Petri Wysz*, Archiwum Kom. Historycznej A. U. t. V, Kraków 1889 s. 281 (AKH).

⁷⁴ Hube, *dz. cyt.*, s. 7. Chodziło najprawdopodobniej o statuty wydane przez arcybiskupa Henryka Kietlicza.

kary kościelne. Przykładem tego była postawa niemieckich franciszkanów w diecezji wrocławskiej i lubuskiej oraz duchowieństwa diecezji kamieńskiej popierającego cesarza⁷⁵. Jan XXII zmuszony był w 1327 r. znieść ekskomunikę i interdykt rzucony na ziemię chełmińską, gdyż dziesięcioletnie trwanie tych kar powodowało szkody dla dusz⁷⁶. Pojedyncze wypadki lekceważenia cenzur spotykało się we wszystkich diecezjach Polski, skoro Innocenty IV nakazał, aby wyklęci nie pełnili funkcji kościelnych⁷⁷. Tak samo synod prowincjonalny w 1285 roku ogłosił suspensę na duchownych celebrujących wobec osób ukaranych ekskomuniką. Następnie formularze wizytacyjne polecały wyszukiwanie lekceważących kary kościelne⁷⁸.

Ograniczenie skuteczności kar duchownych dość często pochodziło od monarchów. Gdy szło o książąt ukaranych cenzurami, próbowali oni czasem za radą nadwornego duchowieństwa bronić się apelacją. Częściej zakazywali oni zachowywania cenzur, okupowali dobra kościelne, wyrzucali z posiadłości mieszkańców wiernych Kościołowi i osadzali na ich miejsce innych itp. Dla usprawiedliwienia się przed opinią wiernych książęta próbowali niekiedy, jak Henryk Probus, organizować grupę duchowieństwa ignorującą kary kościelne⁷⁹. Później bronili się królowie przed cenzurami zajęciem czy też obciążeniem majątków duchowieństwa.

Jeśli chodzi o stosunek monarchów do cenzur ogłaszanych przeciw ich podwładnym, można również zauważyć zmianę. Podczas gdy u książąt w XIII w. w dokumentach z nadaniami na rzecz instytucji kościelnych powtarzały się nadal groźby ekskomunikacji, u królów począwszy od Łokietka zanikł ten zwyczaj a pojawiło się zwykle pozwolenie, żeby biskup zastosował cenzury. W celu usunięcia trudności, jakie dla życia społecznego mogło spowodować lekceważenie kar kościelnych, zezwalały statuty wiślickie na przesłuchanie ekskomunikowanych

⁷⁵ Por. skargę Jakuba Swinki, KDWP I, 575; *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, Cracoviae 1913 s. 409.

⁷⁶ *Codex diplomaticus Prussicus*, J. Voigt, t. II, Königsberg 1848 s. 159. W Niemczech były częstsze wypadki trwania miast w ekskomunikacji przez dziesiątki lat, E. Friedberg, *Der Missbrauch der geistlichen Amtsgewalt...*, „Zeitschrift für Kirchenrecht”, R. 8: 1869 s. 288.

⁷⁷ Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich...*, AKH V, s. 45.

⁷⁸ Hube, s. 176; Abraham, *Exhortatio visitationis synodalis z diecezji wrocławskiej w. XIV*, AKH V, s. 226.

⁷⁹ *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, G. A. Stenzel, Breslau 1845 s. 189 (UGBB); O. C. Baran, *Sprawy narodowościowe u franciszkanów śląskich w XIII w.*, Warszawa 1954 s. 115.

świadków⁸⁰. Królowie, którzy jeszcze w XIV w. starali się o przywileje wyjmujące ich od obowiązku zachowania kar czy o absolicję dla ukaranych, przeszli później do zwykłych nakazów zawieszania czy odwoływania cenzur⁸¹. W ten sposób panujący nie tylko uniemożliwiali stosowanie kar przeciw ich osobom, ale też chcieli kontrolować posługiwanie się cenzurami przez przełożonych kościelnych wobec ich podwładnych.

Wśród możliwych, szlachty i mieszczan były coraz częstsze objawy lekceważenia kar kościelnych. Wcześniej pojawiły się one na Śląsku, Pomorzu i w Prusach, gdzie oddziaływały przykłady z Niemiec i wpływy sekt, najprawdopodobniej waldensów⁸². Powtarzały się fakty zmuszania duchowieństwa przemocą lub strachem do uwalniania od kar kościelnych⁸³. Wśród możnowładztwa i szlachty podejmowano próby ogłoszenia zakazu użycia sankcji kanonicznych. Było to z okazji sporów o beneficja uzyskiwane w kurii rzymskiej czy też o dziesięciny⁸⁴. Dlatego ze strony przełożonych kościelnych po uzyskaniu wszystkich środków i grózb *ad graviora*, *quantum de iure*, *procedemus* i po stwierdzeniu *contemptus clavium ecclesiae* decydowano się albo na ustępstwa albo na przekształcenie cenzur w kary umowne albo też zwracano się o pomoc świecką. Źródła notują przykłady ustaw papieży i biskupów⁸⁵.

⁸⁰ *Volumina legum*, t. I, Petersburg 1859, s. 8 (VL); łagodniej to sformułował przekład ruski podając, że jeśli strona nie ma innych dowodów, trzeba przesłuchać ekskomunikowanych, A. Vetulani — S. Roman, *Sredniowieczny ruski przekład statutów ziemskich Kazimierza W.*, Wrocław 1950 s. 34.

⁸¹ W r. 1363 prosił Kazimierz W. papieża, aby arcybiskup mógł uwolnić diecezję płocką od ekskomunikacji, S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza W. do Awintonu...*, „Rocznik krakowski”, R. 4: 1900 s. 56. Jagiello nakazał 4 V 1404 zawieszenie interdyktu, *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902 s. 3 (ACap).

⁸² *Codex diplomaticus Silesiae*, t. XIV, Breslau 1889 s. 117 (CDS). Wrocław trwał w cenzurach od r. 1337 do 1341, T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953 s. 111 n.; Długosz, *Hist. Pol.*, III, s. 194 nazwał wrocławian *contemptores et haeresi suspectos*.

⁸³ Świadczą o tym pytania wizytatorów parafialnych, Abraham, *Exhortatio*, s. 228.

⁸⁴ *Formularz Jerzego, pisarza grodzkiego krakowskiego*, K. Górski, Toruń 1950 s. 67 n.; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, A. Sokołowski — J. Szujski — A. Lewicki, t. I, Kraków 1876 s. 26 (CEpXV).

⁸⁵ Grzegorz IX zabronił 9 V 1234 zmuszania cystersów do publikacji kar kościelnych na książkach i właścicieli ziemskich, jeśli na ich terenie znajdowały się klasztory tegoż zakonu, KDWP I, s. 142. Biskup krakowski Jan Grot ustąpił wobec mieszkańców Rybna i Trzebini, *Codex diplomaticus Poloniae*, L. Rzyszczyński — A. Muczkowski — J. Bartoszewicz i i., t. III, Varsoviae 1887 s. 217; tak samo zrezygnował z cenzur biskup płocki, *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, Warszawa 1863 s. 46.

Niekiedy spotyka się porozumienia z ukaranymi czy nieposłusznymi, kiedy to strony podejmowały dobrowolnie zobowiązania często zaprzysiężone *de parendo super hiis ecclesiae mandatis*⁸⁶. Sankcję za lekceważenie kar kościelnych umieszczano w ugodach i zapisach na sądy polubowne.

Jeżeli idzie o pomoc monarchów, ponieważ stanowiła ona ostateczność, wzywaniu jej nie było automatyczne ani też nie podlegało dowolności zwierzchników duchownych. Według praktyki Stolicy Ap., stosowanej także przez biskupów polskich grożono książętom, którzy utrudniali funkcjonowanie instytutów kościelnych i lekceważyli cenzury nałożone z tego powodu, że zostanie wezwane przeciw nim *brachium saeculare* w postaci krucjaty ze strony innych władców chrześcijańskich. W źródłach polskich są przykłady takiej groźby, oczywiście bezskutecznej, jedynie w XIII w. Następnie w sprawach o lekceważenie cenzur nałożonych z powodu zalegania ze świętopietrzem polecali papieżu swym kolektorom wzywanie ramienia świeckiego i sami albo ogólnie prosili królów o opiekę i pomoc w tej dziedzinie albo też zwracali się o interwencję monarszą wobec poszczególnych dłużników, którzy lekceważyli ekskomunikę⁸⁷. W sprawach niecierpiących zwłoki, jak przy ściganiu fałszerzy pism papieskich, usuwaniu uzurpatorów, restytucji zabranych dóbr kościelnych itp. nie zwracano uwagi na czas lekceważenia ekskomunikacji, ale od razu proszono o pomoc monarchów. Poza tym nadawali papieżu zależnie od okoliczności uprawnienia czy też ogłaszali nakazy wzywania pomocy świeckiej, o ile cenzury nie skutkowały.

Jeżeli nie było szczegółowego postanowienia Stolicy Ap., miał zastosowanie kanon przyjęty do zbioru Gracjana, według którego brak starań o absolicję przez przeciąg jednego roku uzasadniał domniemanie uporu strony ekskomunikowanej⁸⁸. Zgodnie z tym przyjmowano w Polsce w XIII w., iż po upływie jednego roku można zwrócić się o pomoc świecką⁸⁹. Legat Gentilis uznał okres roczny za podstawę do wszczęcia procedury przewidzianej dla heretyków⁹⁰. Dlatego też wobec świeckich jak i wobec duchownych zlecali biskupi sprawę inkwizytorowi, aby on w razie potrzeby zarządził konfiskatę dóbr i zwrócił się o *brachium saeculare*. Rozumowano, że *contemptus clavium* uzasadnia podejrzenie o herezję.

⁸⁶ CDS I, s. 12.

⁸⁷ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, A. Theiner, t. I, Romae 1860 s. 356, 361, 617.

⁸⁸ C. 37 C. 11 q. 3.

⁸⁹ Na tej podstawie wezwali biskupi 14 XI 1252 pomocy przeciw Bolesławowi Rogatce, CDS VII-2, s. 70.

⁹⁰ Abraham, *Statuta*, s. 22.

Gdy chodzi o sankcję konfiskaty mienia, możemy zauważyć rozwój w ustawodawstwie polskim. Podczas gdy statut *Crescente quotidie* przewidywał wobec zabójców biskupa przekazywanie całego ich mienia na rzecz Kościoła, to już synod wrocławski w 1305 r. postanowił, że dobra osoby trwającej przez rok w ekskomunice mają być na wezwanie biskupa skonfiskowane przez książąt⁹¹. Oczywiście chodziło, jak to wyraźnie podał statut uniejowski w 1326 r., o konfiskatę na korzyść księcia; co więcej, biskup obowiązany był w razie opieszałości zwierzchnika świeckiego osoby ukaranej skłonić go cenzurami do przeprowadzenia konfiskaty. Za lekceważenie tej nowej ekskomunikacji w sprawie egzekucyjnej przewidywał tenże synod po upływie sześciu miesięcy sankcję według uznania przełożonego⁹². W ten sposób próbował ustawodawca wykorzystać u zwierzchnika chęć pozyskania majątku po przestępcach, aby tylko kościelne wezwanie pomocy było skuteczne. Chodziło o zwierzchnika tak najwyższego jak i dziedzicznego. To zastrzeżenie i rozszerzenie normy egzekucyjnej świadczy, iż problem uzyskania pomocy świeckiej przeciw lekceważącym cenzury kościelne nastroczał trudności. Nawet przejście od pomocy w zaborze dóbr na korzyść Kościoła do *brachium saeculare* w postaci konfiskaty dla zwierzchnika świeckiego nie rozwiązało zagadnienia. Wniosek ten potwierdza fakt stosowania norm umownych co do czasu wzywania pomocy *brachium saeculare*⁹³.

Zachowanie się monarchów wobec żądań pomocy przeciw lekceważącym cenzury kościelne pozwala stwierdzić, iż nie wydano w tej dziedzinie ogólnych norm. Najłatwiejsze było uzyskanie sankcji świeckiej, gdy chodziło o zbrodnie pospolite i krzywdy wyrządzane instytucjom kościelnym. Zdarzało się to szczególnie podczas walk wewnętrznych w XIII w. Przykładem takiej normy jest zobowiązanie książąt na wiecu w Dzierżąni przed 1230 r. Tak samo Konrad Mazowiecki oświadczył w ugodzie z biskupem płockim w sprawie poddanych Pułtuska i Nasielska, iż obiecuje nie utrzymywać łączności z ekskomunikowanymi, ale będzie ich prześladował (*persequar eos*), jeśli nie zadośćuczynią Kościołowi⁹⁴. Tenże sam książę zarządził w latach 1220—1233, że jeśli w sprawie dziesięcin w okręgu nadbużańskim biskup płocki kogoś ekskomuni-

⁹¹ Hube, dz. cyt., s. 11; J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. X, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963 s. 340 n.

⁹² Hube, dz. cyt., s. 195 n.

⁹³ Np. w sprawach zaległości z dziesięcinami, ks. M. Wyszynski, *Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce średniowiecznej*, Lwów 1929 s. 137.

⁹⁴ CDMas I, s. 303.

kuje, to *vilipendentem sententiam ecclesiae dux sua potestate comprimeretur*⁹⁵. Przykłady te wskazują, że biskup doznający krzywd ogłaszał ekskomunikę a książę po stwierdzeniu lekceważenia tej cenzury za określone przestępstwa groził, jak świadczą wyrażenia, swoją karą. Opisana przez Długosza pod rokiem 1236 egzekucja na rycerzu Borzywoju, który za pojmowanie biskupa trwał w ekskomunice odmawiając zadośćuczynienia, wskazuje, że chodziło o karę śmierci⁹⁶. Książęta chcieli ścigać przejawy wyjątkowego bezprawia, ale nie brali pod uwagę ekskomunikacji jako takiej. Podobne znaczenie miała obietnica Henryka V z 1298 r., iż ekskomunikowanych będzie unikał, a po roku trwania uporu dobra ich skonfiskuje na rzecz swego skarbu dokonując restytucji dla kościołów⁹⁷. Chodziło więc tylko o naprawę krzywd gospodarczych Kościoła a nie o łączność między każdą ekskomunikacją a sankcją świecką. Są też ślady prób wciągnięcia patronów do ścigania trwających w karach za niektóre przestępstwa⁹⁸.

Poza opisanymi wypadkami książęta na ogół nie zwracali uwagi na trwanie ich podwładnych w cenzurach. Postanowienie statutu legata Filipa z Fermo wprowadzone w 1279 r. do polskiego ustawodawstwa partykularnego, iż wszyscy piastunowie jurysdykcji doczesnej obowiązani są na wezwanie przełożonych duchownych nakłaniać między innymi osoby ekskomunikowane do pojednania się z Kościołem⁹⁹, jest potwierdzeniem tego stanu faktycznego. Świadczą również o tym wyjednywane przez duchowieństwo zobowiązania monarchów, iż nie będą utrzymywać łączności z ekskomunikowanymi i usuną ich ze swego terenu. Takie klauzule spotyka się w dokumentach książąt śląskich, mazowieckich i Władysława Łokietka¹⁰⁰. W poszczególnych sprawach książęta również ustnie nakazywali spełnienie żądań ekskomunikującego zwierzchnika kościelnego, grozili swą niełaską lub obrazą, następnie dokonywali konfiskaty mienia i obiecywali swą pomoc w złamaniu uporu przestępców trwających w cenzurach. Akty te odnosiły się zazwyczaj do realizacji pojedynczych nadań czy też do egzekwowania określonych świadczeń obowiązkowych. Ze władcy

⁹⁵ KDKM, s. 2.

⁹⁶ *Historiae Pol.* II, s. 248.

⁹⁷ *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, E. Raczyński, Poznań 1840 s. 90 (KDWP — Raczyński).

⁹⁸ Por. synod z 1326 r., Hube, dz. cyt., s. 196; synod przemyski z 1415 r. w sprawie konkubinaruszy, Sawicki, *Concilia VIII*, s. 137.

⁹⁹ Hube, dz. cyt., s. 116.

¹⁰⁰ UGBB, s. 61; CDMas I, s. 303; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, F. Piekosiński, t. I, Kraków 1874 s. 148 (KDKK).

nie chcieli rozszerzać swej protekcji na inne sprawy, dowodzą ściśle ograniczenia co do osób lub co do innych okoliczności¹⁰¹. Nie miały też bezpośredniego związku z sankcją kościelną dodawane w koroboracjach dyplomów z XIII w. wzmianki o książęcej *indignatio, ingratitude, offensa* itp.

Ze specjalnych względów uznawali panujący zwyczajowe ograniczenia niektórych praw u osób lekceważących ekskomunikę. Wymienić należy przede wszystkim ograniczenie zdolności do prowadzenia procesów i świadczenia w sądzie przez dopuszczenie zarzutów tamujących. Zwyczaj ten miał zdaje się łączność z rolą, jaką w ówczesnym procesie odgrywała przysięga stron i świadków. Powstał on prawdopodobnie z pojedynczych obietnic składanych przez książąt na przełomie wieku XIII i XIV. Świadczy o tym zapewnienie złożone na prośby biskupów przez Henryka V w 1298 r., iż ekskomunikowanych będzie on *in omnibus actibus legitimis evitare*¹⁰². Kazimierz W. uznał w statutach wiślickich wspomniane ograniczenia. Dopuszczył tylko wyjątek co do świadków w wypadku trudności znalezienia innych środków dowodowych i nieuzasadnionej odmowy abszolucji ze strony zwierzchnika, który nałożył cenzury¹⁰³. Sędziowie upraszczali sobie później procedurę nie dochodząc, czy były starania o absolucję¹⁰⁴.

W celu uniknięcia zadrażeń na tle kościelnych skutków przestępstw dziedzica, obejmujących poddaną mu ludność, uznał Kazimierz W., że przyczyną opuszczenia wsi przez wszystkich kmieci może być także ekskomunika ciężąca na nich z powodu przestępstwa ich pana. Natomiast pojedynczy przypisaniec mógł wyprowadzić się ze wsi, o ile wskutek przestępstwa i ekskomunikacji dziedzica kmiecie stracili prawo do pogrzebu kościelnego¹⁰⁵. Ze względu na rozwój gospodarki folwarcznej i wzrost przypisania ludności wiejskiej do ziemi sankcja ta zyskiwała na znaczeniu.

Opisane normy stanowiły pewne poparcie dla kościelnej egzekucji. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że dotyczyły one albo obowiązku ścigania krzywd z racji naruszania po-

¹⁰¹ W przywileju z 2 IX 1306 obiecał Łokietek ekskomunikowanych przez biskupa krakowskiego *vitare a nostra gratia et curia et a terris nostris omnino removere*, KDKK I, s. 148; por. akt Jagielly, *Zbiór dokumentów klasztoru mogińskiego*, E. Janota, Kraków 1867 s. 100.

¹⁰² KDWP — Raczyński, s. 90; cesarz Fryderyk II odmówił ekskomunikowanym *personam standi in iudicio* z zachowaniem obowiązku stawiennictwa na pozew, E. Eichmann, *Kirche und Staat*, t. II, Paderborn 1914 s. 34.

¹⁰³ *Statuty Kazimierza W.*, O. Balzer, Poznań 1947 s. 182.

¹⁰⁴ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. VIII, Kraków 1889 s. 39, 80 (SPPP).

¹⁰⁵ VL I, s. 13, 21.

rządki prawnego albo pojedynczych ustępstw, na które pod wpływem okoliczności politycznych zdobyli się książęta, albo wreszcie zjawisk wywołujących zamieszanie w ówczesnym systemie sądowym czy społecznym, będziemy musieli stwierdzić, że przedstawionego stanu prawnego nie można uznać za realizację postulatu udzielania pomocy ramienia świeckiego.

3. Ustawa „contra insordescetes” i jej zniesienie

a) Problem realizacji kościelnego systemu kar w XV i XVI wieku.

Lektura źródeł epoki jagiellońskiej nasuwa wniosek, że sprawa pomocy świeckiej przeciw osobom lekceważącym sankcje duchowne była coraz bardziej aktualna. Przyczynę tego stanowiło przede wszystkim upowszechnienie się kościelnych środków egzekucyjnych. Widoczne to było szczególnie po kodyfikacji z 1420 r., kiedy to ilość osób upoważnionych do stosowania kar kościelnych ulegała stałemu zwiększaniu. Nie tylko pisma papieży i soborów kierowane do biskupów, sędziów, egzekutorów i delegatów zawierały dawną klauzulę wykonawczą *contradictores per censuram ecclesiasticam... compescendo*, ale również i od biskupów otrzymywały na stałe prawo nakładania cenzur kapituły katedralne i kolegiackie¹⁰⁶, ich urzędnicy, wybrani przez nie administratorzy, oficjałowie nawet okręgowi, sędziowie surogaci, dziekani, oraz w niektórych sprawach również proboszczowie, wikariusze, mansjonarze i inni¹⁰⁷. Delegację do stosowania kar kościelnych otrzymał także rektor uniwersytetu w Krakowie¹⁰⁸. Bywały wy-

¹⁰⁶ Kapituła gnieźnieńska otrzymała to prawo 4 IV 1405, B. Ulanowski, *Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis*, SPPP VII, s. 539; ACap I, s. 615; kapituła poznańska stosowała kary w 1436 r., A. Prochaska, *O dacie ugody małopolskiej...*, Rozprawy A. U. s. II, t. XIV, Kraków 1900 s. 139; to uprawnienie otrzymała w 1520 r. kapituła kolegiacka w Warszawie, AKP VI, s. 40.

¹⁰⁷ Karać mógł np. prokurator kapituły przy ściąganiu należności, ks. J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. I, Gniezno 1883, s. 313. Dziekan miał prawo karania wikariuszy, Korytkowski, *Arcybiskupi* II, s. 638. Przed wyjazdem na synod oficjał ustanawiał surogatów z władzą karania, ACap II, s. 132. Plebanów upoważniał synod płocki w 1529 r. do ekskomunikowania za zaleganie z koleją; to samo było w diecezji włocławskiej, Sawicki, *Concilia* VI, s. 91; ks. P. Kalwa, *Powstanie i rozwój koleży...*, Lwów 1933 s. 238.

¹⁰⁸ Stosowano je nawet wobec poddanych uniwersytetu na Węgrzech, *Sprawozdania z poszukiwań na Węgrzech...*, B. Baran — J. Dąbrowski i i., Kraków 1919 s. 28; *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracov.*, W. Wisłocki, t. I, Cracoviae 1893 s. 1, 2, 3, 6 itd.

padki subdelegacji do nakładania cenzur. Takie upoważnienia zawarte bywały również w dokumentach fundacyjnych¹⁰⁹.

Wzrastał także zakres wykroczeń, które zagrożone były sankcjami kościelnymi a zwłaszcza ekskomuniką. Ścigano nie tylko naruszenia moralności, przepisów liturgicznych, wystąpienia przeciw swobodom i prawom majątkowym Kościoła oraz wszelkie nieposłuszeństwa wobec zwierzchników duchownych tak w sądzie i w administracji jak i w duszpasterstwie, ale też i zaniechania czynów ze strony funkcjonariuszy kościelnych, królewskich, ziemskich, miejskich i ogółu wiernych. Groźby formułowano konkretnie, np. za usprawiedliwianie herezyków, za zaniedbanie przygotowań wizytacyjnych, odmowę wystawienia listu żelaznego, brak doręczenia pisma, zakazaną grę w karty, noszenie niewłaściwego stroju itp. Ogólnie można powiedzieć, że ochroną sankcji kościelnych obejmowano nie tylko sprawy religijno-moralne, ale i interesy stanowe duchowieństwa.

Przy takim rozszerzeniu zakresu stosowania kar przełożeni duchowni chcieli, aby niezależnie od władz świeckich zapewnić skuteczność sankcjom kanonicznym. Chodziło o wywarcie nacisku na wiernych, aby się poddali ogłoszonym cenzurom. W tym celu dla spiesznego działania zaznaczano niejednokrotnie w tekstach delegacji, aby cenzury wymierzać *sine figura et strepitu iudicii*; przed wymierzeniem kar poprawczych przełożony kościelny wszczynał tzw. *processus monitorius* czyli dokonywał formalnego upomnienia z groźbą sankcji kanonicznych po bezskutecznym przeminieniu oznaczonego terminu. Czynił to zwierzchnik osobiście w sposób prywatny lub wobec wiernych zebranych przed kościołem parafialnym. Termin bywał nieraz tylko sześciotygodniowy. Czasem żądano trzech upomnień. Przy większych przestępstwach kumulowano je i od razu wymierzano karę. Mogły to być wszystkie cenzury aż do interdyktu włącznie¹¹⁰.

Egzekucja kar i pokut była ostatecznie wymuszana ekskomuniką. Jeśli nałożona ekskomunika nie skutkowała, ogłaszano wiernym kolejno jej agrawację, reagrawację, superreagrawację a nawet nakazywano powtarzanie publikacji przez czas nieograniczony aż do osiągnięcia skutku. Wykonywanie przy tym ceremonii oddziaływało na wyobraźnię ludności. — Uzupełnieniem egzekucyjnym ekskomuniki był interdykt osobisty specjalny. Powodował on zakaz odprawiania nabożeństw

¹⁰⁹ Cenzury na opieszalych w płaceniu czynszów, *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, ks. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1932—1939 s. 380, 397.

¹¹⁰ CPD III, s. 460; ACap II, s. 543; B. Ulanowski, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kan. w Polsce*, Kraków 1887 s. 92.

w miejscowości popełnienia przestępstwa oraz w miejscach pobytu osoby ukaranej. Przestępca stawał się wskutek tego *vitandus*, gdyż interdykt mógł spowodować oburzenie wiernych i przepędzenie ukaranego z jednej miejscowości do drugiej¹¹¹. Jeśli ktoś ponad jeden rok trwał w cenzurach, można było zgodnie z przyjętym domniemaniem wszcząć przeciw niemu proces o herezję. W praktyce żądano od wiernych doniesień do biskupa o tego rodzaju wypadkach. Wizytatorzy badali pod tym względem poszczególne parafie. Synody domagały się, aby biskupi nie zaniedbywali ścigania lekceważących kary, aby rektorzy kościołów notyfikowali zakonnikom fakty ogłoszenia cenzur itp. Niekiedy prowadzono specjalną księgę ekskomunikowanych¹¹².

Poza tym w celu zapewnienia skuteczności sankcjom kościelnym przełożeni wydawali normy zabezpieczające wiernych przed krzywdą ze strony wymierzających kary. Dlatego rozpowszechnione były dla użytku duchowieństwa podręczniki i agendy dotyczące stosowania sankcji kanonicznych¹¹³. Synod krakowski z 1459 r. polecił, aby ogłaszający ekskomunikę podał na piśmie prawdziwą i rozumną przyczynę wymierzenia tej cenzury¹¹⁴. Następnie w celu ułatwienia egzekucji kar przełożeni kościelni starali się wniknąć w sytuację osoby ukaranej i umożliwić jej pogodzenie się z Kościołem. Świadczy o tym wstrzymanie cenzur małoletnim, którzy nie mogli wykonać świadczeń majątkowych, i zawieszenie kar na czas pertraktacji między skłóconymi stronami. Nawet mimo braku zadośćuczynienia udzielano absolucji z powodu wypraw wojennych czy też dla nadziei udziału w krucjatach. O ile nie chodziło o *contemptus clavium*, wystarczała nieraz sama obietnica poprawy czy też zwykła prośba ukaranego. W praktyce była również absolucja warunkowa lub *ad cautelam*. Zamiast zadośćuczynienia za występki poprzestawano nieraz na nałożeniu pokut¹¹⁵. Popierano zawarcie ugody w celu usunięcia przyczyn

¹¹¹ CEpXV I—2, s. 183; *Acta officii consistorialis Leopoliensis...*, G. Rolny, t. I, Leopoli 1927 s. 400 (AOCL); tamże, t. II, s. 15, 606; Ulanowski, *Laudum Vartense*, Rozpr. A. U. t. XXI, Kraków 1888 s. 184; CDP II, s. 438 n, SPPP IV, s. 79; ACap II, s. 532.

¹¹² AKP I, s. 384; Sawicki, *Concilia* III, s. 96; SPPP IV, s. 112.

¹¹³ Biskupowi W. Jastrzębcowi przypisywany jest traktat *De censura ecclesiastica*, ks. W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932 s. 28. Kwestie te poruszał *Tractatus sacerdotalis* Mikołaja z Błonia. W r. 1435 archidiacon zapisał kapitułę gnieźnieńskiej m. in. *Tractatus J. Calderini de censura ecclesiastica*, ACap I, s. 352.

¹¹⁴ SPPP IV, s. 106.

¹¹⁵ Np. za zabójstwo nakładano grzywnę i nakazywano pielgrzymkę, ACap II, s. 554. W XVI w. pokuty zanikały, jak to wynika ze skargi kapituły krakowskiej z 1554 r., AKP I, s. 420.

nałożonej cenzury¹¹⁶. Spotyka się też przywileje zezwalające królom, biskupom i zarządom miast na udział w nabożeństwach mimo interdyktu itp.

Mimo wysiłków duchowieństwa w celu zapewnienia skuteczności kar kościelnych poświadczają źródła coraz liczniejsze fakty ich lekceważenia. Jakkolwiek w kodyfikacji z 1420 roku i w statutach późniejszych synodów powtarzały się nakaazy unikania ekskomunikowanych, mimo to spotykające się wyrzuty, że nawet duchowni lekceważą tę normę, świadczą o trudnościach realizowania kar kościelnych¹¹⁷. Ten sam wniosek nasuwa przypomnienie o obowiązku oddalania wyklętych od sakramentów św., od udziału w nabożeństwach nawet przed drzwiami świątyni czy bramą cmentarza przykościelnego, o zakazie celebry wobec ekskomunikowanych, o groźbie, że umowy z wyklętymi mogą być unieważnione przez zwierzchników kościelnych itp. Przy grzebaniu przemocą w kościołach czy na cmentarzach zwłok osób, które wskutek sankcji kanonicznej straciły to prawo, ustawodawcy kościelni próbowali ratować się przypomnieniem, że akt ten powoduje zbezczerzenie miejsca świętego i zakaz sprawowania tam czynności liturgicznych przed rekoncepcją¹¹⁸. Pomimo tego spotyka się w źródłach wzmianki o trwaniu w karach przez 4, 12, 16 czy nawet 30 lat. Chodziło najczęściej o konkubiny, tolerowane przez proboszczów, którzy nie chcieli narażać się patronom swych kościołów¹¹⁹. Niekiedy powodem kary było zaleganie z dziesięcinami, czynszami czy długami¹²⁰.

Wobec rosnącego nacisku ze strony duchowieństwa, aby z upowszechniających się coraz bardziej sankcji kanonicznych uczynić samodzielny środek egzekucyjny, i z drugiej strony wobec przykładów rażącego lekceważenia kar kościelnych zasadnicze znaczenie miało stanowisko królów i warstwy zdobywającej wpływ na rządy, tj. szlachty. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że spotykało się objawy ograniczenia przyjętych tradycyjnie społecznych skutków ekskomunikacji. Przykładem tego było zniesienie przez tymczasową ustawę ra-

¹¹⁶ ACap II, s. 372; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, T. Wierzbowski, t. IV—3, Varsoviae 1919 s. 16 (MRPS).

¹¹⁷ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie M. Trąby z r. 1420*, ks. J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1915—1920—1951 s. 99, 109; J. Sawicki, *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 r.*, Kraków 1945 s. 48; AKP I, s. 382.

¹¹⁸ SPPP IV, s. 214; Sawicki, *Concilia III*, s. 90.

¹¹⁹ Ulanowski, *Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409—1416*, AKH III, s. 191; A. Z. Helzel, *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV w.*, SPPP II, s. 747.

¹²⁰ *Księga uposażeń diecezji poznańskiej z r. 1510*, ks. J. Nowacki, Poznań 1950 s. 187; P. Dąbkowski, *Litkup*, Lwów 1906 s. 66.

domską z 1505 r. statutu Kazimierza W. zezwalającego na opuszczenie wsi kmieciom, którzy z winy dziedzica przez rok pozostawali w klątwie. Podobnie też nie weszła w życie ustawa wykluczająca z posiedzeń sejmowych tych senatorów, którzy dotknięci zostali słuszną ekskomuniką. Szlachta wywierała nacisk, aby sądy nie zwracały uwagi na ekskomunikę świadków¹²¹.

Równocześnie dostrzec można coraz liczniejsze przykłady formalnego zezwalania przez królów czy szlachtę, aby przy określonych nadużyciach duchowieństwo dochodziło swych praw za pomocą kar kościelnych. Takim aktem było zatwierdzenie w 1433 r. statutu Kazimierza W., który za zabójstwo wyświęconej osoby duchownej przewidywał interdykt lokalny, dopóki mieszkańcy danej miejscowości nie wydali biskupowi przestępcy lub nie przysięgli, że nie mogli tego dokonać¹²². W r. 1505 weszło do praw królestwa pismo Mikołaja Kotwickiego przewidujące ekskomunikę za naruszenie dóbr kościelnych, o ile w ciągu trzech dni nie nastąpiła restytucja¹²³. Zygmunt I upoważnił sędziów kościelnych do egzekwowania za pomocą cenzur grzywnien nałożonych z powodu nielegalnego poboru myta od duchowieństwa¹²⁴. Sejm w 1527 r. upoważnił biskupów do stosowania cenzur względem krewnych zakonnic, krzywdzących ją na majątku dziedzicznym¹²⁵. Poza tym królowie w sprawach gospodarczych zobowiązywali samych siebie, jak świadczy przykład Kazimierza Jagiellończyka¹²⁶, oraz swych następców pod groźbą cenzur do wykonania określonych świadczeń. Poddawali też monarchowie wymienione osoby czy tereny ochronie ze strony duchowieństwa. Podobnie i szlachta w tzw. *Laudum Vartense* w 1434 r. zgodziła się, aby głów szczyzną za duchownego wymuszała biskup interdyktem¹²⁷. Zestawione przykłady uwiadcniają, że królowie, członkowie sejmu oraz przedstawiciele szlachty godzili się, aby duchowieństwo posługiwało się sankcjami kanonicznymi, ale tylko w określonych wypadkach, dla obrony oczywistych praw swe-

¹²¹ F. Bostel, *Tymczasowa ustawa radomska z r. 1505*, KH, R 3: 1889 s. 670, 665 n., 680; por. żądanie kapituły krakowskiej z r. 1565, AKP I, s. 490; na Mazowszu utrzymał się ten statut z groźbą przegrania sprawy za postawienie wyklętego świadka, J. V. Bandtkie, *Ius Polonicum*, Varsoviae 1831 s. 370.

¹²² VL I, s. 43.

¹²³ VL I, s. 144.

¹²⁴ VL I, s. 163.

¹²⁵ VL I, s. 231.

¹²⁶ CEpXV 1-3, s. 84.

¹²⁷ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1448—1523; 1438—1525)*, B. Ulanowski, AKH, s. 173 (ACapCP).

go stanu. Chodziło o strzeżenie osób duchownych oraz majątku posiadanego przez nie.

Podobne zjawisko dostrzegamy w sądownictwie. Sądy grodzkie i ziemskie uznawały prawo do stosowania ekskomunikacji i innych kościelnych środków egzekucyjnych, jeśli chodziło o zobowiązania umowne wobec duchowieństwa. Tak samo w przyjmowaniu skarg rozstrzygały względy stanowe. Spory o klątwę wolne były od odroczeń. Dla obrony praw stanowych duchowieństwa utrzymywano zdaje się statut Kazimierza W. o braku zdolności procesowej wyklętego powoda czy jego pełnomocnika¹²⁸.

Pragnąc nadać karom kościelnym charakter stanowy domagała się szlachta, aby klątwą wymuszać na duchownych poszanowanie praw rycerstwa. Przykładem tego jest żądanie podniesione w 1438 r., aby przeciw kanonikom pochodzącym spoza stanu szlacheckiego wszcząć proces i zastosować cenzury kościelne¹²⁹. Podobnie konstytucja sejmowa z 1543 r. przepisała użycie klątwy w celu egzekwowania grzywnien od duchownych za pozwanie szlachcica przed sąd duchowny w sprawie objętej według opinii kościelnej właściwością tego sądu¹³⁰. Tak samo w sądach duchownych osoby świeckie domagały się często orzeczenia ekskomunikacji szczególnie z okazji nieporozumień z duchowieństwem.

Potwierdzeniem wniosku, że w uznaniu sankcji kościelnych nie kierowali się królowie i przywódcy rycerstwa motywami religijnymi, ale jedynie racjami polityki i interesem stanowym, są odmowy udzielenia pomocy przeciw husytom, Jerzemu z Podiebradu, protestantom, intruzom na beneficja kościelne itp. Synody narzekały, że w kwestiach należących wówczas bezspornie do kompetencji duchowieństwa, jak w sprawach małżeńskich ogłaszane są cenzury, skazani nie zachowują ich, a król nie chce udzielić swojej pomocy¹³¹, choć do tego jest zobowiązany. Gdy idzie o szlachtę, wyrazem jej stanowiska było przyjmowanie przez sądy ziemskie skarg z powodu nękania osób świeckich ekskomunikami w sprawach,

¹²⁸ Akta Aleksandra, F. Papèe, Kraków 1927 s. 447; S. Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie*, Rozpr. Ak. Um., seria II, t. 15, Kraków 1901 s. 364; Akta grodzkie i ziemskie, X. Liske, t. XV, Lwów 1906 s. 407 (AGZ).

¹²⁹ ACapCP, s. 1.

¹³⁰ J. Sawicki, *Z ksiąg Metryki Koronnej — Tekst pierwszych konstytucji sejmowych... w sprawie sądownictwa świeckiego i duchownego*, „Teki archiwalne”, R. 2: 1954 s. 94.

¹³¹ Z r. 1491; *Responsio synodalis Domino Regi... matrimonium prophanatur, nos comespiciamus censuris, quae non curantur. Vestra Maiestas non vult evaginare gladium sicut tenetur*, CEpXV I—2, s. 309.

które według ówczesnych poglądów stanowych nie należały do właściwości trybunałów duchownych¹³².

Reasumując należy stwierdzić zwiększanie wysiłków w celu rozszerzenia systemu egzekucji kanonicznej na całość spraw mających związek z interesem Kościoła i duchowieństwa i wzrost starań o zapewnienie skuteczności karom kościelnym. Następnie przy objawach rażącego lekceważenia sankcji kanonicznych królowie i przywódcy szlachty godzili się na stosowanie ekskomunikacji czy interdaktu, ale tylko dla ochrony uznanych praw stanowych duchowieństwa. Coraz wyraźniejsze były natomiast tendencje do ograniczania tradycyjnych świeckich skutków kar kościelnych. Innymi słowy, jedynie dla określonych wypadków obrony osób czy mienia kościelnego sankcje kanoniczne zyskiwały uznanie i ochronę ze strony władzy świeckiej. Prawodawstwo oddalało się natomiast od idei wspomagania realizacji kar kościelnych.

b) Przywilej z 30 I 1433 i jego wykonanie.

Z rozwojem gospodarki folwarcznej i ze wzrostem świadomości stanowej u szlachty coraz liczniejsze zatargi z duchowieństwem wywoływała sprawa dziesięcin. W konsekwencji wynikała stąd kwestia skarg wytaczanych z tego powodu w sądach kościelnych. Ostatecznie chodziło o problem realizacji świeckich skutków ekskomunikacji ogłaszanej z powodu dziesięcin. Pomimo arbitraży z czasów Łokietka i Kazimierza W. narastające antagonizmy omal nie doprowadziły do zawieruchy domowej w pierwszym dziesięcioleciu XV wieku. Z akt sądowych tego okresu wynika, że rychłego uregulowania tej sprawy oczekiwała szlachta i duchowieństwo. Świadczy o tym odkładanie rozstrzygnięć procesów do przyszłej ugody między stanami.

Duchowieństwo czyniło starania u króla, szczególnie po ogłoszeniu w Czerwińsku przywileju dla szlachty w 1422 r. i po wydaniu edyktu wieluńskiego w 1424 r., aby uzyskać uregulowanie kwestii dziesięcin na swoją korzyść. Możliwe to było po zdobyciu przeważających wpływów wśród doradców Jagielly. Echem tych zabiegów zdaje się być list Marcina V z 1 IV 1427 do króla. Papież wyliczając zasługi Jagielly dziwił się, że przy tym są deptane ustawy kościelne i wolność Kościoła jest zgnieciona a wierni nie lękają się cenzur papieskich. Podkreślał, że przyczyną tego stanu są niecni doradcy króla. Marcin V żądał, aby Jagiełło odrzucił złe rady i bronił praw

¹³² Helcel, *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV w.*, SPPP II, s. 736, 770, 779, 800; AGZ XII, s. 331.

i wolności Kościoła¹³³. List papieski oparty był na informacjach stronnictwa kościelnego w Polsce. Jego program w kwestii będącej przedmiotem sporu stanowiła zapewne kodyfikacja z 1420 r. Groziła ona za wszelkie nadużycia dziesięcinne ekskomuniką *ipso facto*, a po roku trwania w tej karze — interdyktem. Gdy szło natomiast o władcę doczesnego, czy to najwyższego czy to bezpośredniego, miał on prawo skonfiskować dla siebie wszystkie dobra tych osób, które przez rok nie uwolniły się od ekskomunikacji. W razie opieszałości mógł być on sam nakłoniony do tego za pomocą cenzur¹³⁴.

Grupa możnowładców małopolskich na czele z biskupem Oleśnickim zdołała uzyskać u Jagielly 31 I 1433, tj. w trzy tygodnie po ogłoszeniu przywileju jedlnieńskiego dla szlachty przywilej będący odpowiedzią na żądania papieża i duchowieństwa polskiego. Akt ten, jak świadczy arenga i przytoczone w tekście zasady i formuły prawne, skierowany był przeciw żądaniom rycerstwa. Stanowił, iż mienie tych osób, które za porywanie dziesięcin lub innych rzeczy kościelnych albo z racji jakichkolwiek ekscesów lub z powodu uporów wobec norm prawa i nakazów Kościoła zostały słusznie ekskomunikowane i przez rok nie uzyskały absencji, miało być przez miejscowego starostę dopóty okupowane, dopóki nie zostanie wyrównana szkoda i skazany nie pojedna się z Kościołem. W razie niedbalstwa starostów i tenariuszy królewskich zezwalał monarcha, aby ordynariusze karali ich klątwami¹³⁵.

Przywilej ten był realizacją postulatu wysuniętego wobec władzy świeckiej przez kodyfikację z 1420 r.¹³⁶ Zapewniał on ustawowo *brachium saeculare* wobec osób, które wyrządziły krzywdy instytucjom kościelnym i przez rok lekcewały ekskomunikę, nałożoną wyrokiem czy dekretem administracyjnym biskupa. Była to nie tylko zwykła pomoc, ale odrębna instytucja obejmująca szereg samodzielnych posunięć władzy świeckiej. Przy redagowaniu tego aktu albo z przeoczenia albo raczej celowo pominięto problem zgodności przepisanej pomocy *brachium saeculare* z postanowieniem przywileju jedlnieńskiego: *nulli autem bona seu possessionem recipiemus, nisi fuerit*

¹³³ I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich...*, t. II, Wilno 1862 s. 94.

¹³⁴ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie M. Trąby z r. 1420*, s. 60 n, 118 n.

¹³⁵ VL I, s. 88 n. Rok „legalny” oznaczał według praw frankońskich jeden rok i jeden dzień, a w myśl ustawy Rudolfa I z 13 III 1275 rok i dzień dla szlachty i rok i sześć tygodni dla innych, E. Eichmann, *Acht und Bann*, s. 126. W Polsce spotykało się obie rachuby bez różniczenia stanów.

¹³⁶ Zwrócił na to uwagę J. N. Romanowski, *Otia Cornicensis*, Poznań 1861 s. 151.

*iudicialiter per iudices competentes vel barones nostros nobis condemnatus*¹³⁷. Choć początkowo wyraźnie tego rozdzwiewku między przywilejami dla dwu stanów nie wytykano, wpływał on jednak od razu na stan realizacji pomocy świeckiej. Następnie za rządów Zygmunta Augusta przyczynił się do orzeczenia bezprawności przywileju z 30 I 1433 i do odwołania go¹³⁸. Dodać wreszcie należy, że trudności w udzielaniu *brachium saeculare* powodowały także: brak dokładniejszego oznaczenia zakresu spraw podlegających egzekucji starościńskiej, brak wskazania instancji oceniającej, która ekskomunikacja jest słuszna, i pozostawienie sprawy starostów samym sankcjom kanonicznym.

Ze szlachta uważała omawiany przywilej, uzyskany przypadkowo wskutek wpływów Oleśnickiego, za akt niezgodny z rozwojem polskich stosunków prawnych, świadczą dalsze pertraktacje z duchowieństwem. Już w r. 1434 w tzw. *Laudum Vartense* zgodziła się strona kościelna na zastąpienie starościńskiego aresztu wszystkich dóbr stopniową konfiskatą wólów lub zatrzymaniem ekskomunikowanego aż do zadośćuczynienia za szkody. Norma ta, wzorowana na egzekucji podatku łanowego dla króla, ustalonej w przywileju jedlnieńskim w 1433 r. przyjęta została w ugodzie małopolskiej między szlachtą a duchowieństwem w 1437 r.¹³⁹ Reszta dzielnic a głównie Wielkopolska nie mogła uzyskać takiego porozumienia. Ustawa *contra insordescentes* stała się w tych warunkach, jak wskazują zapiski sądowe, niemal martwą literą.

Sprawę tę będącą zarzewiem tarć wewnętrznych poruszył Kazimierz Jagiellończyk, gdy podczas wojny pruskiej zależało mu na zjednaniu wszystkich stanów. Na sejmie korczyńskim 23 X 1456 obiecał on, że przeprowadzi ugodę między szlachtą a duchowieństwem. Chodziło także o poparcie praw majątkowych duchowieństwa, które ponosiło ciężary związane z wojną. W edyktie z 3 XII 1457 oświadczył monarcha starostom, że jeśli wezwani zostaną przez poszkodowanych duchownych a nie udzielią swej pomocy, przełożony kościelny będzie mógł ogłosić przeciw nim cenzury, a król poddaje ich tym karom¹⁴⁰. Następnie, niewątpliwie za staraniem duchowieństwa wykorzystującego sytuację króla¹⁴¹ zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk

¹³⁷ VL I, s. 42.

¹³⁸ *Uchańsciana*, T. Wierzbowski, t. V, Warszawa 1895 s. 417 nn.

¹³⁹ ACapCP, s. 172; VL I, s. 41; Bandtkie, s. 244.

¹⁴⁰ S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII w.*, Kraków 1937 s. 12.

¹⁴¹ Por. uchwałę kapituły gnieźnieńskiej z 10 IV 1458 w sprawie starań u króla, aby skłonić do restytucji osoby trwające w cenzurach, Korytkowski, *Arcybiskupi*, II, s. 285.

czyk 26 IV 1458 przywilej Jagiełły z 1433 r. Podkreślił on przy tym, aby jego starostowie i tenariusze w razie opieszałości czy niedbalstwa w niesieniu pomocy byli ekskomunikowani dopóty, dopóki nie spełnią postulatów kościelnych¹⁴². Chciał przez to Kazimierz Jagiellończyk ostateczny środek egzekucyjny pozostawić w rękach duchowieństwa. Obecność przy sporządzaniu dokumentu dygnitarzy królewskich i ziemskich ze wszystkich dzielnic Korony świadczy, że chodziło tym razem o racje ogólnokrajowe.

Wykonanie potwierdzonej ustawy o posiłkowym *brachium saeculare* zależne było od ubocznych okoliczności i lokalnych warunków. Świadczy o tym edykt Kazimierza Jagiellończyka z 10 (11) III 1474. Zezwalał on, aby niżsi i biedniejsi duchowni, którym trudno było dochodzić swych praw w odległych sądach ziemskich, mogli wnosić skargi o grabieże dokonane przez żołnierzy do trybunałów kościelnych. Dodał przy tym król, że ekskomunika nałożona w tych sprawach ma po roku powodować skutki świeckie zgodnie z konstytucjami Królestwa¹⁴³. Oprócz tego otrzymały poszczególne instytuty kościelne przywileje monarsze skłaniające starostów, aby osoby lekceważące cenzury zmuszali do zadośćuczynienia¹⁴⁴. Na Mazowszu wytworzyło się prawo zwyczajowe, że trwających w ekskomunice z powodu zalegania z czynszami karano aresztem¹⁴⁵. Z powołaniem się na statuty Królestwa żądano tam ścigania przez starostów każdego, kto lekcewał ponad rok ekskomunikę¹⁴⁶. Statut Piotra Goryńskiego z 17 I 1540 zaznaczył, że gdy idzie o szlachcica trwającego ponad rok w cenzurach z jakichkolwiek przyczyn, starosta winien zbadać tę karę i aresztować winnego. Natomiast mieszczanie i kmiecie w myśl prawa chełmińskiego mają być w tych warunkach zgodnie ze zwyczajem dopóty aresztowani przez swego pana, dopóki nie zadośćuczynią. Inaczej sam pan będzie musiał za nich zapłacić¹⁴⁷.

Poza tymi normami ułatwiającymi realizację ustawowego *brachium saeculare* lub nawet rozszerzającymi jego zakres istotne znaczenie posiadała praktyka administracyjna starostów. Akta sądów kościelnych i kapituł z XV w. przytaczają

¹⁴² VL I, s. 89.

¹⁴³ Kutrzeba, *Polskie ustawy*, s. 21.

¹⁴⁴ W r. 1493 kapituła gnieźnieńska przekazała dwa takie przywileje kapitule poznańskiej w celu uzyskania u króla aprobaty, ACap I, s. 544 n.

¹⁴⁵ *Procedatur ad incarcerationem iuxta statuta et consuetudinem terrae*, Ulanowski, *Acta Ecclesiae Collegatae Varsoviensis*, Kraków 1897—1926 s. 52.

¹⁴⁶ ACapCP, s. 125. W sprawie egzekucji wobec trwających w cenzurach wysłano w 1515 r. posłów do księżnej, ACapCP, s. 143.

¹⁴⁷ Bandtkie, s. 401 n., 410.

wyjątkowe przykłady restytucji, dokonanej przez panów gruntowych z dóbr zajętych osobom ekskomunikowanym. O wiele częściej informują jednak o bezsilności zwierzchników kościelnych wobec kilkuletniego trwania w cenzurach za krzywdy majątkowe, wyrządzone duchowieństwu. Niekiedy próbowano wpływać różnymi sposobami na dygnitarzy świeckich, np. przez wzajemne poparcie czy nawet prezenty, aby tylko pozyskać ich dla użyczenia pomocy egzekucyjnej. Z drugiej strony tak urzędnicy dworu monarszego jak i starostowie nie chcieli drażnić szlachty. Jako ostateczność pozostawała interwencja u króla¹⁴⁸. W XVI w. starostowie uchylali się od egzekucji przeciw mieszczanom i kmieciom zostawiając tę rzecz panu grunto-wemu¹⁴⁹. Z powołaniem się na zwrot *iuste excommunicati* badali oni słuszność każdej ekskomuniki albo też kazali powtarzać przed sobą cały proces kościelny¹⁵⁰. Poszczególne mandaty królewskie wyjaśniały, że do wszczęcia egzekucji wystarczą *litterae significatoriales* właściwego biskupa, iż ukarany trwa w ekskomunice przez jeden rok i sześć niedziel. Nic dziwnego, że uchwały kapituł i synodów domagały się w tych sprawach pertraktacji z królem. Gdy interwencje nie dawały wyników, postanowiono, aby niedbalych starostów upominać i karać cenzurami. Lecz i ten zabieg był bezskuteczny, gdyż starostowie wobec zbiorowego oporu szlachty w sprawach dziesięcinnych, przy braku środków i kosztach nie kwapili się z egzekucją¹⁵¹.

Zygmunt I wysyłał w poszczególnych wypadkach nakazy do starostów, aby wykonali zlecenie wskazanego biskupa. Arcybiskup gnieźnieński czy lwowski otrzymywał niekiedy pismo ogólnie polecające starostom udzielanie mu pomocy przeciw lekceważącym cenzury¹⁵². Czasem nakazywał król wszystkim starostom królestwa, żeby surowiej egzekwowali ustawę o ściganiu ekskomunikowanych¹⁵³. Dokumenty te wręczał monarcha zazwyczaj zainteresowanym duchownym, aby je przedstawili starostom w celu wciągnięcia ich do akt urzędowych¹⁵⁴.

¹⁴⁸ Por. uchwałę kapituły gnieźnieńskiej z 13 I 1462 w sprawie obrony dóbr środkami duchownymi i świeckimi i interwencji u króla, Korytkowski, *Arcybiskupi*, II, s. 309.

¹⁴⁹ AKP I, s. 391.

¹⁵⁰ A. Zebrzydowskiego na Więcborku *Korespondencja z lat 1546—1553*, W. Wisłocki, Kraków 1878 s. 518; *Uchańsciana*, t. III, s. 228; *Akta kapituł z w. XVI*, B. Ulanowski, Kraków 1908 s. 109.

¹⁵¹ Podobnie było z wykonaniem wyroków świeckich, o czym świadczy sejm piotrkowski z 1538 r., VL I, s. 263.

¹⁵² W r. 1511, *Acta Tomiciana*, t. I, Kórnik 1852 s. 235 (ATom), w r. 1519 i 1520, AGZ X, s. 18 n.; por. *Corpus Iuris Polonici*, O. Balzer, t. III, Cracoviae 1906 s. 196, 334.

¹⁵³ W r. 1511, MRPS IV—1, s. 78; w r. 1527, ATom IX, s. 288.

¹⁵⁴ ACap I, s. 659.

Ze względu na rosnące trudności za rządów Zygmunta Augusta spotyka się tego rodzaju mandaty tylko wyjątkowo, w okresach zbliżenia między monarchą a duchowieństwem.

Wyrazem trudności w uzyskaniu egzekucji świeckiej były próby podejmowane przez synody, aby zabezpieczyć osoby i mienie kościelne przez zastosowanie innych norm prawnych. Z uchwał synodu prowincjonalnego w Łęczycy z 1527 r. można wnioskować, że ściganie krzywd duchowieństwa próbowano podciągnąć pod tzw. artykuły starościńskie¹⁵⁵. Synod wrocławski z 1539 r. polecił, aby skrzywdzeni duchowni udawali się do starostów jako strona przedkładająca wadium w procesie cywilnym i domagająca się rozstrzygnięcia¹⁵⁶. Natomiast synod wileński z 1547 r. postanowił, żeby inkwizytor tak występował przeciw osobom grabiącym dobra duchowne i trwającym z tego powodu ponad rok w ekskomunice, jak to czyni przeciw heretykom¹⁵⁷. Rzecz oczywista, że wobec rosnącego żądania sejmów, aby znieść tzw. jurysdykcję duchowną czyli uprawnienia zwierzchników kościelnych wobec szlachty, pomysły te nie mogły dać wyników.

c) Zniesienie ustawowego „brachium saeculare”.

W kołach prawniczych Królestwa, jak świadczy zbiór Tazzyckiego i Sierakowskiego oraz systematyczny układ prawa polskiego z 1554 r., uznawano moc obowiązującą przywileju z 30 I 1433 r.¹⁵⁸ Zarzuty bezprawności tego aktu pojawiły się dopiero za rządów Zygmunta Augusta. Przedtem, tj. w XV w. były wysiłki, aby używanie kar kościelnych ograniczyć wyłącznie do spraw duchownych. Świadczą o tym nie tylko skargi zanoszone do oficjałów *super indebita excommunicatione*, ale przede wszystkim powtarzające się szczególnie za Kazimierza Jagiellończyka ingerencje królewskie. Monarcha zależnie od sytuacji pertraktował lub prosił o zawieszenie czy skasowanie ekskomuniki. Częściej natomiast zabraniał ogłaszania tej sankcji motywując, że sprawa jest świecka lub że wymierzono za wysoką karę. Biskupi usprawiedliwiali się czasem, iż *ob metum regium* albo wprost *metu mortis* zaniechali użycia sankcji kanonicznych. Monarcha wydawał także nakazy wstrzymania egzekucji lub odwołania ogłoszonych ekskomunik

¹⁵⁵ AKP I, s. 376 n. Do atrybucji sądu grodzkiego należały sprawy karne z tzw. 4 artykułów starościńskich o podpalenie, napad na drodze publicznej, najście domu i zgwałcenie, S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski — Korona*, wyd. VIII, Kraków 1949 s. 226.

¹⁵⁶ Ks. Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislavien-sis et Pomeraniae, Varsaviae* 1890 s. 36 n.

¹⁵⁷ Sawicki, *Concilia*, t. II, s. 23.

¹⁵⁸ SPPP III, s. 29; AKP VI, s. 213 nn.

jako niesłusznych. Królewski sąd wiecowy przyjmował skargi przeciw sędziom niesłusznie ekskomunikującym i skazywał duchownych na odszkodowanie dla stron i grzywnę dla sądu świeckiego¹⁵⁹. Sam król polecał kontrolować kościelne kary krajowe i zagraniczne. Obiecywał swą obronę przed cenzurami. W statucie dla Wielkopolski w 1454 r. a później na zjeździe małopolskim w Korczynie obiecał Kazimierz Jagiellończyk, że ureguluje między innymi sprawę nadużywania klątwy¹⁶⁰. Chodziło przy tym nie tylko o klątwę jako środek egzekucyjny ile o spory gospodarcze między stanami.

Sprawę regulowania sankcji kanonicznych podejmowała niejednokrotnie również i szlachta. Dążeniem jej było, aby te środki egzekucyjne pozostały w ramach stanu duchownego i spraw bezspornie religijnych. Natomiast oburzało się rycerstwo, gdy przełożeni kościelni karali klątwą stronę świecką, która znajdowała się w trudniejszej sytuacji procesowej niż jej duchowny przeciwnik. Dlatego zjazd piotrkowski w 1406 r. a później zjazd sieradzki w 1435 r. zagroził utratą beneficjów i dóbr patrymonialnych tym duchownym, którzy rzucali klątwę z powodu lekceważenia pozwów do Rzymu¹⁶¹. W ugodzie małopolskiej podkreślano, iż zwierzchnikowi duchownemu nie wolno stosować kar, jeśli strona bez swej winy nie mogła spełnić wezwania¹⁶².

Później ogólnie domagano się uszanowania przywilejów szlacheckich. Wiec w 1447 r. zagroził sądem ziemskim tym duchownym, którzy ogłaszali ekskomunikę z naruszeniem praw i statutów rycerstwa¹⁶³. Przeciw stosowaniu kar kościelnych w sprawach wykraczających poza jurysdykcję duchowną wystąpił zjazd w Nowym Korczynie w 1456 r.¹⁶⁴ Poza tym szlachta powoływała się w sądach kościelnych na statuty królestwa żądając skasowania ogłoszonych cenzur¹⁶⁵. Z okazji dochodzenia swych praw przez osoby duchowne posuwało się niekiedy rycerstwo do grózb, gwałtu i zemsty¹⁶⁶. Były też wystąpienia rad miejskich przeciw duchownym ogłaszającym kary

¹⁵⁹ Helzel, *Prawo polskie*, s. 583, 604, 652, 654, 655.

¹⁶⁰ J. Caro, *Dzieje Polski*, t. V, Warszawa 1900 s. 48, 82.

¹⁶¹ CEPXV I—1, s. 28.

¹⁶² Ulanowski, *Przyczynek do historii stosunków między Kościołem a Państwem w Polsce XV w.*, Rozpr. A. U., Kraków 1889 s. 238 n.

¹⁶³ Ulanowski, *Przyczynek*, s. 240.

¹⁶⁴ Bandtkie, s. 298.

¹⁶⁵ ACap II, s. 341.

¹⁶⁶ Chodyński, *Statuta synodalia*, s. 37.

kościelne¹⁶⁷. Ogólnie stwierdzano, iż w Polsce opadało „chrześcijańskie posłuszeństwo”¹⁶⁸.

Za rządów Zygmunta Augusta szlachta zachęcona zdaje się przykładami z innych krajów¹⁶⁹ i podrażniona groźbą procesów o herezję żądała zniesienia ustawowego *brachium saeculare*. Coraz natarczywiej wnosili posłowie na sejmach petycje, aby poza wyrokami sądów żaden rycerz nie mógł utracić mienia czy życia¹⁷⁰. Ujmując rzecz pod kątem swych przywilejów stanowych występowano przeciw sędziom, którzy szlachcica ukaranego kłutwą nie chcieli dopuszczać do sądu ani do swej sprawiedliwości¹⁷¹. Chodziło o to, aby w trybunałach duchownych wprowadzić dla szlachty zastrzeżenie *nisi iure victus*, rozumiane według prawa rycerskiego. Dlatego też powoływano się na przywilej jedlnieński z 1433 r. obiecujący, że nikt nie będzie aresztowany ani pozbawiony mienia, o ile nie skazał go na to wyrok sądowy. Tłumaczenia duchowieństwa, że w wyniku stosowania *brachium saeculare* majątki szlachty nie są konfiskowane a tylko ulegają czasowemu sekwestrowi w celu wyrównania krzywd¹⁷², pozostawały bez skutku.

Procesy wytaczane przez biskupów, tym bardziej używanie przez nich przemocy wywoływało zaostrzenie sytuacji. W wyniku polemik sejmowych osiągnięto w 1555 r. zawieszenie egzekucji starościńskiej aż do soboru narodowego. Zniechęcenie króla do biskupów i możnowładztwa a zwrócenie się do szlachty sprawiło, że wobec rosnącego naporu i groźb ze strony posłów ogłosił Zygmunt August na sejmie 15 III 1563 konstytucję polecającą starostom, aby pod groźbą nieważności nie podejmowali innej egzekucji jak tylko przepisaną w statucie jedlnieńskim¹⁷³. Uzyskanie przez Hozjusza 3 V 1564 edyktu ze strony króla, że konstytucja z 1563 r. wskutek powołania się na przywilej jedlnieński nie ograniczyła praw duchowieństwa, spowodowało procesy w sprawie dziesięcin i żądanie

¹⁶⁷ ACap II, s. 68.

¹⁶⁸ Rada miejska we Wrocławiu pisała do papieża 2 I 1464: *christiana oboedientia in Polonia tepescit, in Prussia frigescit, Bohemia eam inficit, in Slesia vacillat...*, zob. *Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter G. v. Podiebrad*, H. Markgraf, t. II, Breslau 1874 s. 25.

¹⁶⁹ W cesarstwie odrzucono po r. 1495 zasadę, że za ekskomunikacją idzie proskrypcja, J. Poetsch, *Die Reichsacht im Mittelalter*, Breslau 1911 s. 40.

¹⁷⁰ Romanowski, *Otia*, s. 244.

¹⁷¹ VL II, s. 21.

¹⁷² AKP I, s. 476.

¹⁷³ Ks. F. Smidoda, *Sprawy w zakresie sądownictwa między duchowieństwem a szlachtą w Polsce XVI w.*, „Nasza Myśl Teologiczna”, t. II, Warszawa 1935 s. 278; O. Balzer, *Geneza trybunału koronnego*, Warszawa 1896 s. 138.

egzekucji starościńskiej. Gdy podczas sejmu w 1565 r. prymas Uchański z nieznanymi bliżej pobudek poruszył kwestię wykonania wyroków w sprawach o należności dziesięcinne i równocześnie kazał wezwać starostę wieluńskiego o pomoc, król ulegając posłom ponowił zniesienie ustawowego *brachium saeculare*. W uzasadnieniu podano, że edykt z 30 I 1433 i jego zatwierdzenie były bezprawne w stosunku do przywilejów szlacheckich¹⁷⁴.

Jakkolwiek król w razie potrzeby wydawał nadal pojedyncze mandaty do starostów, aby egzekwowali wyroki kościelne, a od konstytucji z 3 III 1578 duchowni zwracali się także w sprawach określanych jako *spiritualibus annexae* do trybunału koronnego, który zapewniał egzekucję¹⁷⁵, to jednak akty z 1563 i 1565 r. oznaczały zgodnie z rozwojem stosunków prawnych usunięcie ustawowego *brachium saeculare*. Było to zwycięstwo przywilejów stanowych szlachty nad przywilejami duchowieństwa¹⁷⁶. Edykt z 30 I 1433 wyjednany w okresie wpływów politycznych biskupa Oleśnickiego w celu przełamania dążeń szlachty dzielił losy walk między stanem duchownym i świeckim.

Zakończenie

Ogłoszone przez Bolesława Chrobrego kary za naruszenie postu i za niemoralność prawdopodobnie nie były długo stosowane. Ze względu na przypuszczalnie jednostronny charakter ich realizowania nie mogą być uważane za przejaw *brachium saeculare*.

Ponieważ wskutek braku przygotowania tak u duchowieństwa jak i u ludności nakładane kary kościelne były w Polsce bezskuteczne, zaczęli biskupi umacniać ważniejsze akty nadań na korzyść Kościoła przez publikowanie ekskomunikacji w sposób liturgiczny. Gdy i to nie zapewniało egzekucji, wprowadzono, zdaje się z inicjatywy zakonników przybywających z zagranicy, praktykę wyjednywania u książąt, aby dodawali oni groźbę sankcji świeckiej do ekskomunikacji. Choć w drugiej połowie XII w. papież podawali w swych pismach do instytutów kościelnych w Polsce doktrynę o związku między karą kościelną a proskrypcją świecką i polecali biskupom ingerencję w sprawy książąt za pomocą stosowania sankcji kanonicznych, to jednak poza pojedynczymi klauzulami w dokumentach nie spotyka się w okresie przewagi władzy książęcej przejawów wspierania egzekucji kościelnej.

Po wprowadzeniu reform gregoriańskich do Polski w dalszym ciągu zauważyć można dążenie do zapewnienia skuteczności sankcjom kościelnym oraz zabieg o pomoc monarszą względem osób lekceważących cen-

¹⁷⁴ *Uchańska* V, s. 417; Smidoda, s. 280 n.

¹⁷⁵ Por. mandat z 20 X 1568, B. Dembiński, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach*, AKH IV, s. 105; Balzer, *Geneza*, s. 199 n.

¹⁷⁶ Obawy duchowieństwa o losy Kościoła, skoro *contra convictos fure spirituali nulla fieret executio*, zob. *Uchańska*, II, s. 169, nie znajdowały zrozumienia nawet u katolickich posłów, gdyż rzecz całą ujmowano wyłącznie pod kątem interesów stanowych.

zury. W wyniku połączenia poglądów o skutkach kar kościelnych z lokalnymi praktykami penalnymi wytworzył się zwyczajowe świeckie skutki prawne lekceważenia sankcji kościelnych. Gdy szło natomiast o monarchów, trudna była sprawa uzyskania pomocy świeckiej, udzielanej automatycznie przeciw osobom lekceważącym kary kościelne. Obietnica przejęcia dóbr przestępców na skarb księcia nie zawsze skutkowałą. Groźba krucjaty na opornego władcę szybko wyszła z użycia. Pod kątem swych interesów kontrolowali monarchowie posunięcia penalne zwierzchników duchownych. Ze względów politycznych zakazywali oni czasem stosowania cenzur. Na miejsce klauzul z groźbą klątwy pojawiło się w dokumentach królewskich zezwolenie na publikację kar kościelnych. Lecz i to zanikło niebawem. Pozostawało uznanie niektórych zwyczajowych lub umownych skutków lekceważenia sankcji kanonicznych. W XIII w. ogłaszali czasem książęta groźby prześladowania lub objęcia konfiskatą majątków tych krzywdzicieli duchowieństwa, którzy lekceważyli cenzury. Były to jednak akty przejściowe. Chodziło o utrzymanie porządku prawnego i pozyskanie sobie kół duchownych. Ogólnie biorąc należy stwierdzić, że były pewne przejawy *brachium saeculare* przeciw osobom lekceważącym kary kościelne. Pochodziły one z prawa zwyczajowego i umownego oraz z przywilejów książąt. Tak ze względu na zakres jak i trwałość przyznane uprawnienia dalekie były od realizacji wysuwanych postulatów kościelnych.

W epoce jagiellońskiej przełożeni duchowni rozbudowywali nadal własny system egzekucyjny i starali się, aby niezależnie od władz świeckich zapewnić mu skuteczność. Rażąca fakty lekceważenia cenzur skłaniały jednak do zabiegów o *brachium saeculare*. Królowie kontrolowali publikację kar kościelnych przez wydawanie zezwoleń i zakazów. Szlachta tak na sejmach jak i w sądach ograniczała tradycyjne skutki lekceważenia cenzur. Szczególnie chodziło o egzekucję w sprawach dziesięciny. — Na tle powiększającego się sporu między stanami edykt Jagiellny z 30 I 1433 ogłoszony pod wpływem doradców i ze względów dynastycznych stanowił realizację postulatów duchowieństwa. Niezgodny był jednak z nowoogłoszonymi przywilejami dla szlachty i z rozwojem polskiego ustawodawstwa. Chociaż Kazimierz Jagiellończyk ze względu na trudności wojenne potwierdził edykt z 1433 r., egzekucja ustawowego *brachium saeculare* za lekceważenie ekskomuniki zależała od ubocznych okoliczności i lokalnych warunków. Starostowie rzadko decydowali się na areszt mienia osób trwających w cenzurach. Szczególnie w XVI w. obawiali się oni rozdrażnienia szlachty. — Chociaż polskie koła prawnicze uważały, że ustawa wprowadzająca *brachium saeculare* jest ważna, królowie wstrzymywali nieraz jej egzekucję. Szlachta mając przekonanie, że edykt z 1433 r. ogranicza jej przywileje na korzyść stanu duchownego, nawet użyciem groźb i przemocy uniemożliwiała niekiedy jego realizację. Wysuwano przy tym argument niezgodności tego edyktu z przywilejami rycerstwa. Na skutek wystąpienia sejmów król zniósł ustawowe *brachium saeculare* w r. 1563 i 1565. Jakkolwiek duchowieństwo mniemało, że wspomniany edykt z 1433 r. stanowił fundament bezpieczeństwa Kościoła i gwarancję jego skutecznej działalności, znaczenie ustawowego *brachium saeculare*, jak okazała praktyka i późniejszy rozwój stanu prawnego, było w rzeczywistości niewielkie.